

Wychodzi w każdy czwartek

Cena 3000 Marek

Prenum. na maj 10.000— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIĘKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa

Łódź

Lublin

Kraków

Lwów

Nr. 22 (107).

Czwartek, 31 maja 1923.

Rok III.



Moment z zawodów Cracovia—Wisła (4:2) w Krakowie.

Wiśniewski odbija pięścią centrę Zimowskiego.

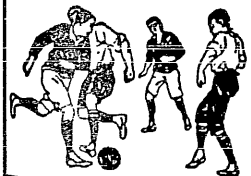
Na przednim planie od lewej: Łańko (Cr.), Wiśniewski (W.), Śliwa (W.), Stopa (W.), Kałuża (Cr.).

Fot. dr. T. Cyprian.

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

WURM i HERZOG, Kraków, Grodzka 42

Poleca wszelkie artykuły sportowe po cenach fabrycznych. Klubom odpowiedni rabat.



KONFEKCJA

Ubrania męskie i dziecięce w wielkim wyborze poleca
K. BORNSTEIN, Kraków, ulica Florjańska L. 28.

PIOTR PAŁKA Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
w Krakowie, ul. Florjańska 26 (wejście od ul. św. Marka 19).

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie zawodu wchodzące, tak w miejscu jak i na prowincji. — Stale na składzie wielki wybór
kołder. — Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

Tadeusza Sierpińskiego, Kraków, ul. Florjańska 32

**Pracownia kuśnierska
i skład futer**

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 18 maja 1923.

1) Zawody Jugosławia—Polska uchwalono urządzić na boisku K. S. Cracovia. W dniu 3 czerwca po godz. 12 w południe nie wolno urządzić w Krakowie żadnych zawodów publicznych. Ceny biletów zmieniono w sposób następujący: miejsce w łoży i trybuna środkowa 25.000 Mkp., trybuna boczna 20.000 Mkp., krzesło dostawiane 10.000 Mkp., wstęp 7.000 Mkp., uczniowski 5.000 Mkp.

2) Delegatem PZPN. do Zarządu Związku Polskich Związków Sp. w Warszawie wybrano p. kpt. dr. Ignacego Izdebskiego.

3) Pismo I. L. K. S. Czarni we Lwowie, usprawiedliwiające w zupełności wystawienie osłabionego składu przeciw L. K. S. Pogoń w dniu 3 maja, przyjęto do wiadomości.

4) Uchwalono jednogłośnie usunąć p. inż. Rosenstocka od wszelkich godności w KZOPN. do końca r. 1923 za wystosowanie listu o niedopuszczalnej treści do Zarządu PZPN., oraz za nieprzyjęcie i zwrot zaproszenia na posiedzenie Zarządu, na którym miał udzielić wyjaśnień w sprawie udziału swego w kongresie sędziów w Wiedniu.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 27 kwietnia 1923.

1) Zarząd KZOPN. zatwierdził uchwałę Wydziału Gier i Dyscypl. KZOPN.: „Wydział Gier i Dyscypliny może nałożyć na gracza karę warunkową, która wchodzi w życie w tym wypadku, jeśli dany gracz w okresie sześciomiesięcznym od dnia ukarania go popełni czyn karygodny podobny: jeśli w tym okresie czasu nie popełni czynu karygodnego, karę warunkową uważa się za niebyłą.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 18 maja 1923.

1) Zakooptowano p. Szczęsnego Kilińskiego na skarbnika KZOPN. w miejsce p. kpt. Roganowicza, który godność tę złożył.

2) Przyjęto na członków nadzwyczajnych na zasadzie § 4 lit. b) statutu KZOPN. następujące kluby: Z. K. S. Hakoah w Będzinie, K. S. Sparta w Rakowie, poczta Częstochowa, skrytka poczt. Nr. 141, H. Maliec, K. S. Korona w Nivce, Piotr Fusiarski, zawiadowca kopalni węgla „Orjon“, K. S. Ruch w Sosnowcu, Piłsudskiego 26, Mazur Poman, T.S. Swit w Sosnowcu, Franciszek Hamankiewicz, kierownik drukarni „Górnik“, K. S. Legia w Krakowie, ul. Wawel 8/II, Jan Łękański.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 25 maja 1923.

1) Uchwalono wysłać do Zarządu PZPN. pismo następującej treści: Do Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie.

Poczuwamy się do obowiązku wystąpić do Szan. Zarządu odnośnie do ostatnich Jego zarządzeń w sprawie próbnych zawodów w dniu 31 maja br. następujące pismo:

Zarząd Krakowskiego ZOPN., biorąc pod uwagę ważną rolę, jaką poszczególne Związki Okręgowe odgrywają wobec Polskiego Związku Piłki Nożnej, które to Związki stanowią przeciw podwaliny całej Jego działalności, uważa, że ostatnie zarządzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej a mianowicie zajęcie dziewięciu graczy z pierwszoklasowych drużyn krakowskich, oraz wyznaczenie godziny na rozegranie zawodów próbnych, wskazują na widoczne niedopatrzenie żywotnych interesów okręgu.

Zważywszy bowiem, że w dniu tym i o tej samej godzinie odbyć się mają w Krakowie zawody międzyokręgowe Kraków—Łódź, staje się jasnym, że wyżej przytoczone zarządzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej godzi tak w sportową jak i finansową stronę naszego okręgu. Sportowo — osłabiając siłę reprezentacyjnej drużyny Krakowa — finansowo, stwarzając dla naszego okręgu poważną konkurencję, co ze względu na znikome wprost środki finansowe naszego okręgu, naraża nas na poważne straty materialne. Ze względu na przytoczone wyżej motywy zwracamy się do Sz. Zarządu z uprzejmą prośbą, by tenże zechciał zmienić godzinę urządzanych przez się zawodów próbnych i zorganizował je przedpołudniem, względnie przy drzwiach zamkniętych.

2) Wszystkim klubom podaje się do wiadomości, że w dniu 31 maja br. jako w dniu międzyokręgowych zawodów Łódź—Kraków nie mogą się odbywać w Krakowie po godz. 12 w południe żadne publiczne zawody.

3) Nawigując do uchwały Zarządu w sprawie utworzenia kierownictwa podokręgu sosnowieckiego, mianuje się p. Edwarda Kulę kierownikiem tego podokręgu, a p. Siwonina członkiem kierownictwa. Trzeciego członka zamianuje Kolegium Sędziów KZOPN.

4) Celem przysporzenia funduszy na koszt ekspedycji polskiej drużyny reprezentacyjnej na Olimpiadę w Paryżu, wzywa się wszystkie kluby tutejszego Okręgu do zakupienia nadesłanych przez Polski Związek Piłki Nożnej na ten cel znaczków. Ze względu na ogólnopolski charakter wydanego przez Polski Związek Piłki Nożnej zarządzenia, Zarząd Krak. ZOPN. żywi niepłonną nadzieję, że żaden z podległych mu klubów nie uchyli się od tego zarządzenia.

Po odbiór znaczków należy się zgłaszać u skarbnika KZOPN. w sekretarjacie tegoż Związku w Krakowie przy ul. Gertrudy 28: Hotel „City“, we środy i piątki między godz. 5—6 popołudniu.

5) Ustalono następujący Komitet przyjęcia reprezentacyjnej drużyny Okręgu Łódzkiego: z ramienia Zarządu KZOPN. pp. wiceprezes Lubelski, sekretarz dr. Zacharski i skarbnik Kiliński, zaś z ramienia Wydziału Gier i Dyscypliny pp. zast. przewodniczącego Dr. A. Lustgarten, sekretarz Krzakowski i Mastalski.

Pozatem wchodzi do Komitetu z urzędu kapitan związkowy p. inż. Rosenstock.

6) Przyjęto na członków nadzwyczajnych na zasadzie § 4 lit. b) statutu Krakowskiego ZOPN.: Z. K. S. Haszomer w Krakowie, Z. K. S. Hakoah w Sosnowcu.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia odbytego w dniu 17 maja 1923.

1. Zmienia się termin zawodów o mistrzostwo kl. A Wawel—BBSV. w Bielsku — wyznaczony przez Wydz. Gier i Disc. na 31 maja 1923 i ogłoszony w Przegl. Sport. Nr. 20 z dnia 17 maja 1923, komunikat W. G. i D. pkt. 4 — na dzień 17 czerwca 1923, a to wobec obopólnego porozumienia się wymienionych klubów.

2. Ze względu na mające się odbyć w dniu 31 maja 1923 zawody międzyokręgowe Łódź—Kraków w Krakowie, mają kluby klasy B i C, których rozgrywki o mistrzostwo wyznaczone są na ten dzień, rozegrać dane zawody przedpołudniem w dniu 31 maja 1923, a w razie niemożności porozumieć się bezpośrednio w sprawie zgodnego ustalenia nowego terminu: tych zawodów i zawiadomić o wyniku Wydział Gier i Disc.

3. Zniesiono suspensję nałożoną przez Wydz. Gier i Disc. na Rudolfa Hasuka z Sportklubu Bielitz.

4. Protest K. S. Lauda w sprawie zawodów Lauda—Czarni rozgrywanych w dniu 6 maja 1923 załatwiono odmownie ze względów zasadniczych.

5. Ukazano: K. S. Korona w Krakowie grzywną w kwocie 10.000 Mp. za zejście z boiska drużyny tegoż klubu podczas zawodów z K. S. Podgórze w dniu 22 kwietnia 1923.

Kałużę Józefa z K. S. Cracovia dwutygodniową dyskwalifikacją za obrazę sędziego podczas zawodów Sturm—Cracovia w dn. 22 kwietnia 1923. Dembickiego I. z K. S. Podgórze dwutygodniową dyskwalifikacją (kara warunkowa) za niesportowe zachowanie się podczas zawodów Podgórze—Wisła II.

6. Napomniano: Dobrowolskiego Kazimierza, kapitana I. drużyny K. S. Korona, za zejście drużyny z boiska podczas zawodów Korona—Podgórze w dniu 22 kwietnia 1923.

7. Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy B. Korona—Jutrzenka II. 5:0 i 2 punkty dla Korony, ponieważ Jutrzenka nie zawiadomiła przeciwnika o czasie i miejscu spotkania. BBSV.—Biała Lipnik 2:1 i 2 punkty dla BBSV. II. Makkabi—Cracovia II 2:1 i 2 punkty dla Makkabi. Hakoah (Bielsko)—Biała Lipnik 2:0 i 2 punkty dla Hakoah. Sturm II.—Verein fuer Rasenspiele 3:0 i 2 punkty dla Sturm II. Hakoah—BBSV. II. 2:2 i po jednym punkcie dla obu. Makkabi—Wawel II. 2:1 i 2 punkty dla Makkabi. Tarnovia—Resovia 2:1 i 2 punkty dla Tarnovii. Olsza—AZS. 5:1 i 2 punkty dla Olszy.

O mistrzostwo klasy C. Krowodrza—Lechja 5:0 i 2 punkty dla Krowodrzy, ponieważ K. S. Lechja nie zawiadomił przeciwnika o czasie i miejscu spotkania.

8. Gracza Sportklub Bielitz Ericha Uhle uważa się za wykreślonego z tego klubu z dniem 30 marca 1922 i tamsamem zwolnionego z dniem 30 września 1922, a to ze względu na niezafatwienie próby tegoż gracza o zwolnienie wzgl. wykreślenie, wniesionej do Sportklub Bielitz w marcu 1922 roku.

9. W uzupełnieniu komunikatu z dnia 9 maja 1923 punkt 7 b (Przegl. Sport. Nr. 20 z 17 maja 1923) zaznacza się, że zawody o mistrzostwo KZOPN., prowadzone przez zaproszonego sędziego, będą uznane za grę o mistrzostwo.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia odbytego w dniu 24 maja 1923.

W dniu 10 czerwca 1923 odbędą się międzymiastowe zawody Lwów—Kraków o puchar prof. Żeleńskiego. Skład drużyny reprezentacyjnej Krakowa, miejsce i czas zawodów zostaną podane później do wiadomości. Odnośnie do zawodów o mistrzostwo Krakowskiego ZOPN., które nie mogłyby się odbyć w tymże dniu, mają zainteresowane kluby porozumieć się bezpośrednio i zgodnie ustalić nowy termin zgłosząc do Wydziału Gier i disc. w przeciągu 8-miu dni.

DOM SPORTOWY

L. WEINDLING

Kraków, ul. Grodzka L. 26.

Poleca wszelkie artykuły wchodzące w zakres sportowy po cenach konkurencyjnych. Na żądanie wysyłam cenniki bezpłatnie.

Maszyny do pisania, telefony „ROYAL“ Kraków, Florjańska 49. Tel. 1577

Warsztaty reparacyjne.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

Braći Jugoslovenima!

U nedelju 3 juna pozdravimo u Krakovu prvi put reprezentativnu momcad velikog slovenskog naroda sa kojim nas vezuju najmilije bratske veze. Prijateljstvo, cijim izrazem su već danas veliki broj jugoslovenske omladine, najmilijih gostiju na nasim Universitetima, stara simpatija nicim nepomućena, — naćice svoj živi odjek u velikoj sportskoj utakmici, ocekivanoj sa velikim nestrpljenjem, ne samo od sportovnog sveta, već i od citave Poljske. Neka te prve utakmice budu prva etapa dugih i najtesnijih suradnji na polju fizicke kulture oba naroda tesno zblizenih prilikama u celom slovenskom narodu.

Dobro nam dosli, braćo Jugosloveni!

Do braci Jugosłowian!

W niedzielę 3 czerwca powitamy w Krakowie pierwszą drużynę państwową wielkiego słowiańskiego narodu, z którym łączą nas najmilsze węzły braterstwa krwi i serca. Przyjaźń, której wyrazem są już dziś liczne rzesze słowiańskiej młodzieży, stanowiące najmilszych gości na naszych Wszechnicach, starodawna sympatja, niezmaćona żadnym rozdźwiękiem, znajdzie nareszcie swój żywy i należyty wyraz w wielkim spotkaniu sportowem, oczekiwaniem z niecierpliwością nie tylko przez świat sportowy, ale i w całej Polsce. Niech te pierwsze zawody staną się pierwszym etapem trwałej i najściślejszej współpracy na polu kultury fizycznej obu narodów, tak zblizonych do siebie stanowiskiem w ogromnym świecie słowiańskim.

Witajcie bracia Jugosłowianie!



30 maja 1923.

Wielkie „derby“ piłki nożnej w Krakowie i bodajże największa w całej Polsce sensacja wiosennych gier o mistrzostwo, tj. zawody Cracovia—Wisła zakończyły się wiadomym wynikiem 4:2. Aczkolwiek zwycięstwo to nie wróci już Cracovii utraconego mistrzostwa, to jednak jest ono realnym i niezaprzeczonym dowodem powrotu do formy czołowej polskiej drużyny. Olbrzymia ilość publiczności zgromadzona podczas zawodów na trybunach — powitała też zwycięstwo Cracovii z prawdziwym entuzjazmem, z czego najwięcej przypadło starym grenadierowi Kałuży i najmłodszemu z szeregowców Zimowskiemu. W całym stosunku widowni do drużyny było coś jakby wielkie pojednanie po ciężkim i przykrem nieporozumieniu. Cracovia pokazała znowu, że umie grać i to trzecim już z rzędu wynikiem. Prócz tego pokazała też, że umie wzbudzać grą entuzjazm. Jest to walor i atut w rękach drużyny, z którego niewielu sobie zdaje sprawę. Brak jego utrudnił w niezwykłym stopniu ciężką i zaciętą walkę z obojętnością tłumów, jaką toczy od szeregu już lat Wisła. W walce tej ostatnia niedziela przyniosła jej ciężką porażkę.

Wisła brak bowiem nadal wielkich pociągnięć, które wytworzą pełne napięcia sytuacje. Poza dwoma graczami nie ma ona też w swoim składzie większych indywidualności, wskutek czego skala możliwości nie jest nigdy u tej drużyny wielką. Co zaś najdziwniejsze, że jednolity ten, zgrany i przysłowiowo pracowity zespół nie zdołał sobie wyrobić własnego systemu gry, czegoby się najprędzej jeszcze należało po niej spodziewać.

Z tem wszystkim stwierdzić należy, że nadmierne ambicje zarządu — niedźwiedzią wyświadczyły Wisła przysługę. Może to brzmieć jak paradoks, — ale gdyby członkowie tego zarządu nie byli współdziałali przy słynnych

dyskwalifikacjach graczy Cracovii — to pozycja moralna drużyny byłaby znacznie silniejsza. Powie ktoś, że furda tam morały, kiedy mistrzostwo w kieszeni. Otóż że nie. W dziejach i losie każdej drużyny olbrzymią rolę odgrywa jej opinja, która zresztą wyraża się w zupełnie konkretnych kształtach, — mianowicie w ilości widzów na boisku. Jeżeli przeto w zasługującej na pełną sympatję walce Wisły na boisku o mistrzostwo tegoroczne posługiwano się poza boiskiem wszelkimi możliwymi środkami, to wyniki tego — można to śmiało powiedzieć, — nie będą w sumie bynajmniej dodatnie. A będzie to prawdziwą krzywdą dla prawdziwych i rzetelnych całą duszą klubowi oddanych sportowców, których nie brak we Wisle.

Po tych dygresjach, które bodajże były na ustach olbrzymiej części świadków zawodów, — jeszcze parę uwag w związku ze spotkaniem z Jugosłowianą. Kałuża udowodnił niedzielę, że jest nadal mistrzem w prowadzeniu ataku. Powiadamy „udowodnił“, gdyż przedsmak tego mieliśmy już w poprzednich zawodach. Świetnym wprost był Zimowski. Mając przed sobą najlepszego pomocnika Wisły, nie przepuścił poprostu żadnej piłki możliwej do wyzyskania. Reyman I. okazał wszystkie swoje zalety, to jest fenomenalny strzał, upór w akcji i twarde trzymanie się przy piłce. Prosiłoby się poprostu, aby tych trzech ludzi wstawić do reprezentatywnego ataku. Podkreślamy to bynajmniej nie pod naporem lokalnych uniesień. Chodzi tylko o to, że wszystkie te trzy kandydatury powinny być wzięte przez Komisję pod uwagę — bez uprzedzeń i bez kompromisów w stronę kłucza międzydzielnicowego.

Historja reprezentatywności szwedzkiej winna tu być nauką. Przypomnijmy, że drużynę naszą nazwano wówczas reprezentatywną Małopolski. Dziś najbardziej nawet zajadły partyjnik dzielnicowy nie będzie się chyba krzywił, skoro do reprezentatywności wejdzie znowu olbrzymia większość małopolskich, a choćby i krakowskich graczy. Trudno! gdyby jedenastu najlepszych polskich graczy znajdowało się w Brodach, należałoby drużynę polską reprezentatywną zestawić

z samych obywateli Brodów. Więc bez uprzedzeń! Nie chcielibyśmy, aby naznaczone zawody próbne naszej reprezentatywki były szopką, która pokryć ma tylko rzecz przesądzoną, od komisji trzech spodziewamy się we czwartek otwartych oczu i mózgów, a nie odwrotnie. W wypadku przeciwnym byłby to tylko czas stracony, obelga dla graczy, no i narażenie się na niepotrzebne zarzuty.

Zawody międzypaństw. Jugosławia-Polska.

Rok temu, 14 maja 1922, około 15.000 widzów śle dziło z zapartym oddechem przebieg pięknej, lecz nieszcześliwie przez naszą reprezentatywkę prowadzonej walki z Węgrami, którzy jako zwycięzcy opuścili boisko Cracovii. Za kilka dni poraz drugi w naszym kraju, w tem samym mieście i na tem samym boisku, powitamy najlepszą jedynastkę footballową bratniego narodu jugosłowiańskiego. Zawody te budzą olbrzymie zainteresowanie, bodaj czy nie większe niż przed meczem z Węgrami. Kraków od szeregu dni żyje w formalnej gorączce. Duże afisze, które się ukazały już w poniedziałek, zelektryzowały miasto jako zapowiedź niezwykłego wydarzenia. Pokup na bilety ogromny, sekretariat i skarbnik PZPN. pracują w pocie czoła, by podać zamówieniom i poczynić wszelkie potrzebne przygotowania. Niezadowolonych będzie znów moc, bo ilość miejsc siedzących nawet w połowie nie pokryje zapotrzebowania, wszyscy zaś uważają sobie za punkt honoru, by na takim meczu siedzieć na trybunie. Napływ ze Śląska Cieszyńskiego i Górnego, Zagłębia Sosnowieckiego i miast okręgu krakowskiego zapowiada się znaczny; z dalszych centrów sportowych ściągnie na mecz znacznie mniej amatorów niż w r. ubiegłym, kiedy to koszt podróży były kilkanaście razy mniejsze. Jedynie ze Lwowa przybyć ma w sobotę wieczorem garstka zapaleńców; ekspedycję organizuje Redakcja „Sportu“ lwowskiego.

Głównym tematem rozmów i debat jest — jak zwykle — skład reprezentatywki polskiej. Komisja Trzech PZPN., złożona z pp. kpt. Głabisza (Warszawa), Tad. Kuchara (Lwów) i Obrubańskiego (Kraków), wystawia powszechną ciekawość na próbę nielada, bo dopiero ustalili skład we czwartek wieczorem. Wątpliwości nasuwają się specjalnie co do zestawienia ataku. Jeden tylko Sperling ma w nim miejsce zapewnione, na obsadzenie 4 innych stanowisk mamy aż 7 kandydatów. Lwów forsuje całą trójkę środkową ataku Pogoni, a w bramce za najodpowiedniejszego uważa Popiela, w Krakowie znów faworytami są Kałuża i Reyman I., których obu chcielibyśmy widzieć w reprezentacji, pierwszego dlatego, że nikt tak, jak on, nie potrafi w Polsce prowadzić ataku — dowodem tego jego gra w Zagrzebiu po 4-miesięcznej przerwie i po jednym tylko poprzednim meczu z Admirą — drugi uchodzi za najlepszego strzelca. Szanse Zimowskiego (prawe skrzydło) po ostatnim meczu z Wisłą wzrosły znacznie. Nie wierzymy, by trening czwartkowy usunął wszelkie wątpliwości. Niejeden gracz może być niedysponowany lub nie brać gry na serjo, linja ataku upora się łatwiej po pauzie z tyłami Cracovii komb. niż przed pauzą itd. Łatwo zdarzyć się może, że dopiero po treningu Komisja Trzech naprawdę nie będzie wiedziała, jak ustawić skład. Linja obrony i pomocy budzi prawie u wszystkich zaufanie, za Wisniewskim opowiedział się tylko dr. Leser w „Tygodniku Sportowym“, linja ataku według „Sportu“ lwowskiego powinna być: Sperling, Garbień, Kuchar, Bac (co do prawego skrzydła Lwów ogłasza desinterement), w Krakowie chętnieby widziano linję: Sperling, Garbień, Kałuża, Reyman, Kuchar ew. Zimowski itp. Jednym słowem co głowa, to rozum, i biedni byli „komisarze“, gdyby chcieli się kierować wszystkimi podseptami, a nie mieli własnego sądu. Rola ich z natury rzeczy nie jest do pozazdroszczenia; w razie przegranej burza rozpęta się nad ich głowami.

Jakie horoskopy można snuć co do wyniku? Otóż sport piłki nożnej w Jugosławiji stoi bardzo wysoko i nie ustępuje poziomem sportowi wiedeńskiemu i węgierskiemu. Sukcesy Gradjańskiego, który dostarcza głównego kontyngentu do reprezentacji, odniesione w bieżącym sezonie w Hiszpanji, oraz wyniki mistrzowskiej drużyny HASK-u, Gradjańskiego i Concordii (Zagrzeb), Hajduka (Spalato) w spotkaniach z drużynami wiedeńskimi i niemieckimi, które rzadko tylko odjeżdżają niepokorbite, — dowodzą tego niezbicie. Z gruntu mylnym byłby sąd, że jeśli Polska odniosła zasłużone zwycięstwo nad Jugosławiją w Zagrzebiu, powinna tem łatwiej uporać się z przeciwnikiem u siebie w domu. Nie trzeba zapominać o tem, że jedyna Jugosławija w ciągu 3 lat ostatnich zdołała (na wiosnę r. 1922), zadać porażkę (4:3) potężnej Czechosłowacji, która w ostatnią niedzielę pokonała niezwyciężone w 12 spotkaniach Włochy w stosunku 5:1, i że zwycięstwo zawdzięczamy jedynie mistrzowskiemu zastosowaniu systemu jednego obrońcy, który najpiękniej pomyślane ataki tłumiał w zarodku i który zupełnie zdezorientował całą linję napadu, nie mogącego wskutek tego wykazać swej istotnej wartości. Jugosławija z pewnością znalazła skuteczny sposób na ten system i przyjedzie do nas z gorącym pragnieniem powetowania sobie niespodziewanej dla niej klęski. Osobiście jesteśmy zdania, że Jugosławija nawet w razie najodpowiedniejszego zestawienia naszej drużyny, może, aczkolwiek nie bez wysiłku, odnieść zwycięstwo. Ponieważ i nasza reprezentatywka, która z 3 ostatnich spotkań, rozegranych na obczyźnie, wyszła niepokonaną i ma ufność we własne siły, weźmie sobie za punkt ambicji to, by u siebie w kraju powiększyć serję sukcesów, przeto należy oczekiwać walki pięknej i zaciętej między dwiema drużynami, które w pełni zdają się spierać z tego, że bronia honoru sportu swych krajów.

Zwycięstwo nad Jugosławiją utrwaliłoby nasze stanowisko w sporcie międzynarodowym. Węgry zdaje się zwlekają z zaproszeniem Polski do Budapesztu, czekając na ten wynik, również Danja, Szwecja i Austria będą bardziej skłonne do rozegrania z Polską zawodów międzypaństwowych. Późniejsze spotkanie Jugosławiji z Rumunią (10 czerwca w Bukareszcie, a nie, jak donosiliśmy, 27 maja) i z Czechosłowacją w jesieni, dadzą także obraz stosunku sił.

Skład drużyny jugosłowiańskiej jeszcze nie jest znany. W Zagrzebiu grała przeciw Polsce drużyna: Vrdjuka; Sifer, Ferderber; Vragovic, Roupec (wszyscy Gradjanski), Paskvan (Concordia); Kinert (Gradj.), zastąpiony po pauzie przez Babicza (Gradj.), Zinjaja (Hask, Perska (Gradj.), Vinek, Sojat (Hask). W defenzywie zajęć mogą zmiany na stanowisku lewego pomocnika, w ataku pozostaną Perska i Vinek oraz Babicz, najlepszy obecnie strzelec Gradjańskiego. Kostjum drużyny jugosłowiańskiej: czerwone pończochy, białe spodenki i niebieskie koszulki.

Czas przyjazdu gości do Krakowa także nie jest znany; prawdopodobnie opuszczą oni Zagrzeb we czwartek wieczorem i dotrą do Krakowa w piątek o północy.

Zawodami kierować będzie, tak jak i w Zagrzebiu, najlepszy sędzia wiedeński p. Henryk Retschury, który prowadził już szereg poważnych meczów nie tylko w Wiedniu (ostatnio Westham United—Hakoah, lecz i międzypaństwowych (w ostatnią niedzielę Czechosłowacja—Włochy w Pradze), zawsze ku zupełnemu zadowoleniu obu stron. U wiedeńskiej publiczności cieszy się on nadzwyczajną powagą. Udzieli on naszym sędziom i publiczności poglądowej nauki, jak się ma właściwie sędziować. A takiej nauki bardzo nam potrzeba, bo zakradło się już u nas do sposobu sędziowania wiele błędów w interpretacji przepisów i wiele zwycięstw lokalnych. Odwiedzenie Krakowa po 12 latach sprawi zapewne p. Retschury'emu przyjemność. Zarówno on, jak i mili goście jugosłowiańscy, którzy po raz pierwszy zjeżdżają do Polski na zawody, mogą być pewni jak najserdeczniejszego przyjęcia tak ze strony PZPN., jak i całej sportowej publiczności krakowskiej.

Przeгляд zagraniczny.

Zywo interesują się Węgrzy igrzyskami w Göteborgu, na które mimo wielkich trudności finansowych wysyłają 15 lekkoatletów, 8 pływaków, 5 zapaśników i 3 tenisistów. Szwedzi oczekują z wielkim zainteresowaniem przybycia węgierskiej drużyny piłki wodnej, znanej ze swej klasy, przybycie jej jednak zależy jeszcze od ustępliwości Niemców, z którymi Węgrzy mieli grać w tym samym terminie.

W piłce nożnej, tworzącej na Węgrzech ciągle jeszcze oś życia sportowego, zamierza Związek przeprowadzić poważną zmianę systemu rozgrywek o mistrzostwo, które zabierają dwunastu klubom I klasy wszystkie terminy. Proponują więc, by drużyny grały ze sobą raz tylko, co pomoże do uzyskania większej ilości wolnych terminów, tak nieodzownych Węgom przed olimpiadą paryską. System ten pozwoliłby równocześnie na powiększenie I klasy do liczby 15 klubów. W ten tylko sposób mogłoby pozostać w I klasie skazane już na degradację kluby MAC. i MAFC., a przybyłyby UTSE., 33 FC. i BEAC.

W ostatnich dniach miał Budapeszt kilka większych emocyj w piłce nożnej. Najciekawszym było spotkanie angielskiego finalisty w pucharze Wesinam United z kombinowaną drużyną FTC. i MTK., które drużyna węgierska przegrała 3:2. Anglicy, doskonale trenowani i technicznie wyszkoleni, pokazali grę ceiową, bez błyskotliwej kombinacji natomiast szybką i zdecydowaną, wspomaganą przytem przewagą fizyczną. Podobali się głównie obaj skrzydłowi i środkowy pomocnik Kay. Przewodniczący Westhamu wyraził reprezentatowi „Nemzeti Sport” swój podziw nad kontynentalną klasą piłki. Drużyny takie jak Slavia, Hakoah, MTK. po 3 miesięcznym treningu pod angielskim trenerem mogłyby zdaniem jego grać z powodzeniem w pierwszej lidze angielskiej. W każdym razie drużyny te znacznie są lepsze od drużyn hiszpańskich.

Niezbyt piękną ale interesującą grą odznaczało się spotkanie MTK. z IFC. Norymberga (1:0). IFC., drużyna wybitnie bojowa, grała ostro i twardo, jednakże czysto. Technicznie znacznie lepszym był MTK. aczkolwiek w ostatnich czasach spadł w formie wskutek przemęczenia graczy tak silnie, że zarząd klubu urządził większą przerwę letnią.

Kwestja amatorstwa i profesjonalizmu w piłce nożnej staje się na kontynencie coraz aktualniejszą i coraz więcej dyskutowaną. Stoi to do pewnego stopnia w związku ze stanowiskiem angielskiej ligi amatorskiej, która ogłosiła, że w obecnym stanie rzeczy nie obeśle igrzysk olimpijskich w Paryżu swoją amatorską drużyną ponieważ amatorstwo drużyn kontynentalnych staje się więcej niż wątpliwe. I nie dziwnem jest też stanowisko Anglików, którzy mając u siebie ściśle rozgraniczenie amatorstwa od profesjonalizmu, nie chcą po prostu spotykać się przy nierównych szansach. W wielu krajach kontynentu bez żadnych obstrukcji mówi się o płacach, cenie i t. d. poszczególnych graczy, tak że coraz liczniejsze są już głosy żądające szczerego i jasnego postawienia sprawy i organizacyjnego jej uregulowania. Obecny kryzys w czeskiej piłce nożnej, o której uprzednio donosiliśmy, wywołany został tą samą kwestją. Okazało się przytem że w Czechosłowacji istnieją koło siebie dwie władze sportowe, które przypisują sobie wyłączne prawo decydowania o charakterze amatorstwa. Jedną z nich,

Pierwsza Małopolska

Fabryka Zwierciadeł i Szlifiernia Szklana

Ska z ogr. odp.

Poleca: lustra i szyby szlifowane do mebli, lustra w ramach niklowanych i patentowe na deszczulkach, szyby i lustra w każdej wielkości na składzie. — Dostarcza szkła mielonego dla celów przemysłowych. — Zamówienia przyjmuje

Biuro fabryki: Kraków, Grodzka 60. Telefon Nr. 270



„Stef” (Warszawa)

nowy talent kolarski, wielokrotny zwycięzca na torze Cracovii dnia 21 bm.
Fot. Z. Garzyński.

odpowiadająca mniej więcej naszemu Związkowi Związków, t. „Ceska Sportovní Obec”, posunęła się nawet tak daleko, że ogłosiła związek piłki nożnej jako profesjonalny. Należy przypuszczać, że uczyniła to zapewne nie w celu osłabienia reprezentacji czeskiej na igrzyskach olimpijskich, lecz była zmuszona do tego innymi poważnymi względami. Jako jeden z takich powodów podają aferę gracza Kolenaty'ego ze Sparty. Sportovní Obec wezwała dawno już związek piłki nożnej do załatwienia tej sprawy, którą asocjacja piłki nożnej chciała zatuszować, oficjalne wezwanie jednak związku związków asocjacja zignorowała. Na tem tle wybuchł ów konflikt i kryzys, do którego ratowania wzięła się obecnie asocjacja wszystkimi możliwymi środkami i represjami. Zwłaszcza wobec „zbuntowanych” klubów względnie okręgów chwyciła się asocjacja bardzo energicznych metod, jak cofnięcie zniżek kolejowych, wszelkich ułatwień i t. d. W każdym razie należy się spodziewać, że coraz żywiej dyskutowana sprawa amatorstwa nie zejdzie już z porządku dziennego i najprawdopodobniej będzie uregulowana jeszcze przed olimpiadą.

Korespondencja Devana z Węgier.

Ponieważ wiem, że w Polsce interesują się narciarstwem, przeto donoszę o naszej wyprawie na biegi majowe. Wspomniałbym był kontrast pomiędzy najzuboższą wiosną na dolinach, a zupełnymi jeszcze warunkami zimowymi na wyżynie. Wyścig do którego zgłosiło się około 80 zawodników był bardzo urozmaicony. Węgry zastąpione były przez znanego wam z Polski Beli Straucha i przezemnie. Wyniki osiągnęliśmy dobre. Skocznia z powodu wielkiego upału była bardzo miękka i dlatego też długość skoku pozostała daleko poza przeciętnym rekordem skoczni (43 m). Zaledwie Schneider poza konkursem zdołał wyciągnąć około 40 m. Strauch stał 21, 24, 24 m., zdobywając przez to konkurs z notą 2.000.

Dla Polaków mam bardzo piękną wiadomość. Schneider przyrzekł mi, że w roku przyszłym w lutym przybędzie do Zakopanego na zawody i prócz tego przywiezie ze sobą wielu pierwszorzędnych towarzyszy. Schneider z wielkim zapalem mówił o swym projekcie wyjazdu do Zakopanego. Organizacja biegu nie mogła wywołać nadzwyczajnego entuzjazmu, zwłaszcza pod względem biegu długiego. Całkiem przeciwnie niż w Zakopanem! Mimo letnich firnów nie urządził biegu zjazdowego, lecz typowy „langlauf” w tych warunkach dość ciężki. Tyrolczycy biegli przez płaski teren jak lekkoatleci, a pod górę zgoła jak obłąkani. W klasie starszych

osiągnąłem drugie miejsce chociaż, przy dłuższym treningu czas powinien być lepszy. Po zawodach zeszedli wszyscy przy muzyce tyrolskiej na dół do St. Anton, gdzie zwycięzcom dano piękne srebrne narty.

W piłce nożnej ostry finish co chwilę zmienia widoki dla ewentualnego mistrza. Prawie już zdegradowany mistrz MTK. znowu poprawił swe szanse, aczkolwiek przystąpił tej sam sobie nie wyświadczył. Z klasy pierwszej wypadają MAC. i MAFC. wejść mają natomiast BEAC. i UTSE. Rozpoczyna się jednak „akcja ratunkowa“ dla tych dwóch prawdziwie amatorskich klubów (MAC. i MAFC.) przez nowy projekt rozgrywek mistrzostw. Liczba drużyn pierwszoklasowych ma być podniesiona do 15 w tym roku, a potem kolejno do 20. Rozgrywki o mistrzostwo odbywałyby się wobec tego w jednej kolejce.

Sezon szermierczy zakończył się już. Jako gości mieliśmy holendrów. W naszej jednakże konkurencji o mistrzostwo De Young, zwycięzca olimpiady w Antwerpi, zdołał zaledwie odciąć się na dziesiąte miejsce. Pierwszym w mistrzostwie był Garay (Nemzeti Vivo Cl.). We florecie powiodło się dobrze szermierzom MAC-u.

Sezon lekkoatletyczny otworzył meeting MAC.-u. Kilka naszych lekkoatletów znajduje się już w wspaniałej formie. Geró (KAOE) zwyciężył na 100 m. słynnego szwajcara Imbacha w czasie 10'9, drugim był Juhasz (MAC.) 11'2, trzecim Imbach w czasie 11'2. W dwustu metrach zwyciężył Imbach w czasie 22'6 przeciwko Juhaszowi 23. 400 m. wygrał Fixl 50'8. W 400 m. z przeszkodami ustanowił Somfay nowy węgierski rekord w czasie 56'7. Lepiej biegł jedynie Cristierson z Szwecji. W dysku rzucono 42'70 m. W skoku w dal osiągnięto 6'84 m. W skoku w wyż 1'84 m. W biegu na 800 m. Benedek z MAC.-u z powodu niedyspozycji wygrał w czasie zaledwo 2'02, na drugi jednakże dzień na 1500 m. zwyciężył Friebeo z Gracu w czasie 4'10. Biegi rozstawnie wszystkie zdobył MAC.

Akcja wymienna z A. Z. S. krakowskim jest obecnie w toku. Goście nasi, którzy właśnie przyjechali, skorzystają bardzo wiele. Zwłaszcza pływacy będą mieli nadzwyczajną sposobność do treningu. Nasz mistrz światowy Zoltan Holmay przygotowuje jako amator naszą drużynę olimpijską i polscy pływacy korzystają z jego wskazówek. W inne dni odwiedzać będą treningi klubowe MAC.-u, MAFC.-u i FTC. gdzie są teraz najlepsi pływacy.

Dla waszego szermierza p. Zabielskiego także wszystko przygotowaliśmy. Będzie ćwiczył w szkole szermierczej Santellego, gdzie uczęszczają najlepsi węgierscy szermierze. Prócz tego wszyscy nasi mistrze w szermierce odbywać będą z nim po kolei spotkania, z których napewno wiele skorzysta.

W kołach tenisowych wielka radość z powodu zwycięstwa Kehringa w Göteborgu, gdzie zdobył pierwszą nagrodę. Pięknie zapowiada się nasz meeting, na który przybędą także Polacy. Rahe, Kreuzer i wielu innych zgłosiło swój współdział.

Istvan o Deuan.

Sport piłki nożnej w Warszawie.

(Dokończenie)

Atak Legii ma b. dobrą siłę w Sobolcie, grającym na skrzydle ofiarne i śmiało i dobrze centrującym. Krawus posiada dość daleko posuniętą technikę, centry jego są jednak za krótkie. Obaj jednak nie biegają zbyt szybko, co dla graczy skrzydłowych jest wielkim minusem.

Najszybszych napastników posiada Warszawianka. Sze-najch i Gachet mieliby prawdopodobnie bieg na 100 m. Zwierz, wywodzący swój ród ze sławnego w historii futbolu polskiego — krakowskiego zwierzynica, jest osiłą ataku Warszawianki. Najślabiej obsadzone prawe skrzydło. Jak wspominałem, o ile Warszawianka trafi na tyłu przeciwnika słabo trenowanego w biegu, strzela mu efektowne bramki z przebojów. Tem się tłumaczą jej piękne wyniki z Pogonią i Legją. Drużyna, która ma szybkie tyły, łatwo likwiduje zakusy przebojowców Warszawianki, którzy wówczas nie umieją zdobyć się na grę kombinacyjną.

Reasumując, Komisja trzech może się bez wahania zgodzić na wstawienie do reprezentacji Polski Janka Lotha; w razie niemożności wstawienia Synowca, Cikowskiego czy Gierasa nie skompromitują Warszawy Miuck, Loth i czy Du-łanow II. Kierownik ataku jeszcze się w Warszawie nie ukazał, indywidualności w ataku w stylu Garbienia czy Wacka jeszcze nie widzę, ale mam nadzieję, że jest to kwestja niedalekiej przyszłości. Prasie warszawskiej też należy się słów parę. Jest prawie bez wyjątku niefachowa i tak zabarwiona klubowo, że to wychodzi na szkodę sportu. Puszczą się umyślnie nieprawdziwe wiadomości w pismach, które czytając niesportowa publiczność o brutalności, o ranach graczy, podkreśla się nawet przypadkowe zderzenia, by wzbudzić w czytelniku mniemanie, że tylko takimi praktykami przeciwnik osiągnął zwycięstwo. W ten sposób przedstawia się football jako mordownię, jako miejsce, gdzie krwiożercze instynkty mogą się uwewnętrznić i są bardzo cenione. Ulubionem zajęciem prasy warszawskiej są porównania i lubowania się we wnioskach. „Kimpton grał w Aston Villa. Aston Villa jest najlepszą drużyną świata. Polonię zaczyna trenować najlepszy trener świata“. Co to będzie?... Z graczy zbyt szybko robi się mistrzów i klasy. „Gracz tej miary co“... np. Zelechowski, jest ulubionym określeniem. W razie pierwszego niepowodzenia najlepszy gracz jest celem ataków czasem niekulturalnych. Doświadczają tego obecnie T. Grabowski. Dla propagandy nie robi się nic. Ponieważ to samo jest i w innych okęgach, przypominam moment, jak po meczu z Jugosławją byliśmy na Annagasse w lokalu Verbandu w Wiedniu i oglądali piłki zakupione ze zbiórki. Widzieliśmy grupki uczniów, którzy wykazawszy się potwierdzeniem, że uczęszczają w jednej dzielnicy do szkoły, otrzymywali darmo piłki od Verbandu. Wiele mówiono o konieczności takiej akcji w Polsce, mówili o tem ludzie, którzy mogli to na zgromadzeniach poruszyć i mieli sposobność tę ideę w prasie sportowej lansować. Czy taka zbiórka nie udałaby się, gdyby nasi reprezentatywni gracze przed meczem z Jugosławją poszli między publiczność? Są inne sposoby, Ale wróćmy do Warszawy.

O publiczności warszawskiej mają krajowe drużyny ujemne wrażenie, zagraniczne zdaje się są zadowolone. Płynięcie to stąd, że publiczność warszawska, wprowadzona w błąd przez niefachową prasę, ma zbyt wygórowane pojęcia o klasie warszawskiego footballu i wszelki sukces przeciwnika uważa

AUTOMOBILE

„COLE“
„FORD“

Pneumatyki „MICHELIN“

Artykuły elektrotechniczne. Oddział elektrotechniczny. Instalacje: Kraków, Bernadyńska 2. — Warsztaty samochodowe, naprawy samochodów: Kraków, ul. Królewska 2 (naprzeciwko Parku Krakowskiego).

Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory automobilowe. Dla kopalni nafty i węgla pasy wielbłazdie „GRIPOLY“, artykuły techniczne, traktory gąsienicowe: „Electrac“ dla rolnictwa i przemysłu, motocykle „Indian“.

ESHAPE

Sp. handlowo-przemysłowa
Telefon 3476

w Krakowie, ul. Pijarska 4

Filje: Warszawa, Hoża 7, tel. 281-53

Lwów, Akademicka 15, tel. 406

Sosnowiec, Sienkiewicza 5, tel. 106

Katowice, Aug. Szejdra 6

Ajencje: Gdańsk, Borysław.

za nielegalne sztuczki jego lub sędziego. Dla publiczności tej istnieje tylko wynik, nie umie cenić jednak, względnie nie aplauduje pięknej gry. Brawa dla klubu warszawskiego to w 90% „Schadenfreude” zwolenników trzech pozostałych klubów pierwszoklasowych. Na meczu Polonia—Legia z przykrością zauważyłem, że gdy Sobolta został dotkliwie kopnięty przez przeciwnika i głośno z bólu krzyknął — trybuna przyjęła ten fakt rykiem radości i brawami. Stan boisk warszawskich dużo pozostawia do życzenia. Agrikola w czasie deszczu nie nadaje się do mistrzostw, gdyż podkład ma gliniasty a przez to grząski. Dynasy nie zatrawione i jak boisko Legii prócz wybojów dużo na nich kamieni, co jest niebezpiecznym w razie upadku gracza. Trybun krytych niema na żadnym boisku, a tylko w Agrikoli miejsca stojące mają podwyższenia amfiteatralne. Co do położenia Agrikola jest jednym z najładniejszych placów w Polsce. Sędziowie warszawscy nie przedstawiają wysokiej klasy. Sędziego w stylu Dra Lustgartena, Obrubańskiego lub Rosenfelda niema. Najlepiej przedstawiają się Stefan Loth, J. Grabowski i może Strzelecki. Reszta uważa, żeby żaden z graczy ich orzeczeń nie kwestjonował, pozatem gracze mogą sobie robić co zechcą. Darmo żądałby kapitan drużyny zastosowania przepisów o oddaleniu graczy przy rzucie pośrednim na polu karzem. Gracze Wisły zgodnie skarżyli się, że każda walka o piłkę była pod okiem sędziego prowadzona foul. W obsadzie zawodów zdarzały się takie anomalje, że gracz zainteresowanego klubu Loth I prowadził mecz o mistrzostwo dwu innych klubów pierwszoklasowych, zresztą dobrze.

Ogólnie biorąc, Warszawa postępuje naprzód w footballu. Wyniki Legii z BBSV., Warszawianki z Wawelem, Polonii z Wartą są bardzo wartościowymi. W jednym dniu odbywają się po trzy mecze drużyn pierwszoklasowych, liczba drużyn drugo i trzecioklasowych wzrosła. Przyjdzie czas, że Warszawa stanie na czele polskiego footballu. Kto dożyje, zobaczy.

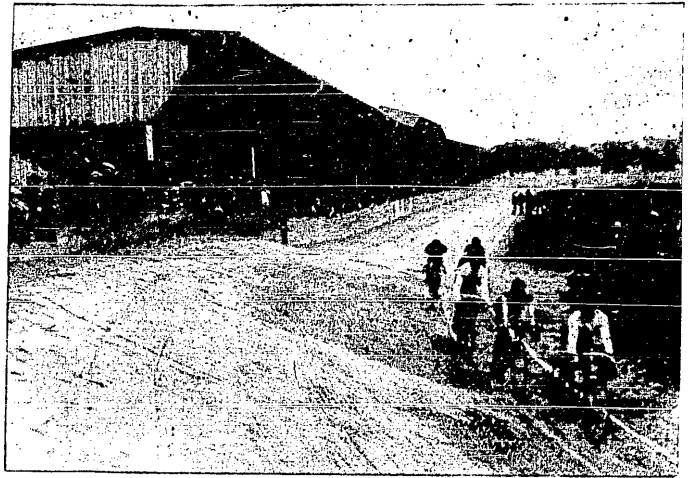
Stanisław Mielech.

Sukcesy sportu warszawskiego w Estonii.

Trzy kolejne zwycięstwa w piłce nożnej. — Poziom football w Estonii. — Ocena graczy warszawskich. — Strona organizacyjna sportu estońskiego. — Publiczność i sędziowie. — Tryumfy Rotherta w lekkiej atletyce.

Pierwszym dalekim wypadem warszawskiej piłki nożnej poza granice kraju był dokonany ostatnio, a głośny już w całym kraju, wyjazd do stolicy Estonii — Rewla. Espedycja, złożona łącznie z 22 osób, przyznać należy, osiągnęła w Estonii — państwie cenionem sportowo naogół wysoko, szereg następujących dzień po dniu tryumfów sportowych, które nie wątpliwie przyczyniły się tam do propagandy i naszego państwa i sportu w mierze bardzo poważnej. Zwycięstwo reprezentacyjnej drużyny Warszawy nad taką drużyną Rewla, będącą zarazem najsilniejszą drużyną Estonii, gładkie pobicie narwskiej drużyny „Wõitlejn”, wreszcie największy bodaj sukces sportowy, zwycięski mecz Polonii z rewelskim pretendencem do mistrzostwa „Sportem” — oto sukcesy trzech dni pobytu w Estonii. Wplótł się w nie dość niespodziewanie tryumf warszawskiego lekkoatlety Rotherta, który na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Tartu (Dorpat) zajął trzy pierwsze miejsca w biegach na 100, 200 i 400 m.

Z czysto sportowego punktu widzenia, sukcesy piłkarzy warszawskich nie przedstawiają tej wartości, co sam fakt zwyciężenia estończyków i nieme wyniki, które obiegają niewątpliwie cały świat piłkarski. Trzeba bowiem przyznać, że jakkolwiek Estonia posiada, jak wszystkie kraje północne, pierwszorzędną materjał ludzki, system gry estończyków pozostawia wiele do życzenia. Oparty na sile brutalnej, szybkości i nieobserwowanej zaciętości w grze, musi on ustąpić szkole gry celowej, spokojnej i dolnej, prowadzonej nawet



Z wyścigów kolarskich K. S. Cracovia;

Bieg gości (Warszawa—Lwów). Fot. Z. Garzyński.

tak nieprecyzyjnie jak w drużynach warszawskich. Wszystkie trzy zwycięstwa 6:1, 4:1 i 3:0 potwierdzają nasze twierdzenie.

Przechodząc do ogólnego omówienia wspomnianych meczy, przyznać należy, że każdy z nich posiadał swe zalety, ale niemniejszą również dozę wad. Na pierwszym spotkaniu Warszawa—Rewel drużyny stawiły się w składach:

Rewel: Tipner (Sport); Jaworski (Sp.), Silber I (T. I. K.); Ree (Sp.), Silber II (T. I. K.), Rein (Sp.); Maurer (Sp.), Paal (Sp.), Pöder (T. I. K.), Tell (Sp.), Upraus (Sport).

Warszawa: Loth II (Polonia); Bujak (Legia), Czyżewski (Polonia); Wiśniewski (Legia), Loth I (Polonia), Paraszczak (Legia); Sobolta (Legia), Tupalski (AZS.), Hamburger (Polonia), Czech (Legia), Zantman (Polonia).

Gracze warszawscy dali sobie narzucić egoistyczny system estończyków, to też po uzyskaniu pierwszej bramki przez Czecha gra przybrała charakter chaotyczny i nieciekawą, a po wyrównaniu po pauzie przez gospodarzy ci ostatni długi czas znajdowali się w rzeczywistej przewadze. Dopiero kiedy podyktowane przez nich ostre tempo osłabło, wystarczyło ostatnie 9 minut gry, aby celowo i spokojnie przeprowadzane akcje warszawskiego napadu przyniosły swego rodzaju rekord — 5 uzyskanych kolejno bramek. Wynik ten, przyznać należy, uzyskany nietyle przez zasługi warszawiaków, ile przez niewytrzymanie tempa przez rewelczyków, nie odpowiada prawdziwemu ustosunkowaniu sił i jest dla gospodarzy zbyt surowym.

Drugie spotkanie w dniu 21 bm. pokazało największą różnicę, jakkolwiek niektórzy gracze teamu Warszawy grali wprost skandalicznie. Mecz ten przy normalnym składzie i grze można było wygrać z wynikiem dwucyfrowym. Osiągnięty wynik zapisać należy przedewszystkiem na dobro środkowego pomocnika Tupalskiego, szczególnie do pauzy grającego pierwszorzędnie, oraz środkowej trójki napadu Emchowicz—Zelechowski—Grabowski, która mimo że nie wykorzystwała całego szeregu pewnych sytuacji, pokazała grę naogół ładną i celową.

O ile dwa omówione spotkania prowadzone były przez gospodarzy ostro, ale fair, o tyle to, co zademonstrowała na ostatnim meczu drużyna „Sport”, właściwie jest trudno podciągnąć pod miano piłki nożnej. W dniu tym, 22 bm., wszystkie siły moralne, fizyczne i techniczne najlepszych graczy rewelskich skierowane zostały w jednym celu — zwyciężenia polaków bez względu na środki. Furja, z jaką „Sport” atakował i bronił się, nawet u nas, gdzie posiadamy drużyny czasem bardzo ostre, jest zupełnie nieobserwowana. To też tylko dzięki walorom fizycznym swych graczy zdołała Polonia przetrwać pierwsze ataki i zwyciężyć „dzikiego”

przeciwnika, zupełnie zasłużenie 3:0. W walce tej bohaterem dnia był Loth II w bramce i obaj obrońcy, oraz Emchowicz w napadzie, zdobywca dwu najpiękniejszych bramek z trzynastu uzyskanych w ciągu trzech dni.

* * *

Przechodząc do oceny graczy, podkreślić należy przede wszystkim Czyżewskiego (Polonia) w obronie. Spokojny, mądry, dobry taktycznie i technicznie, był on zwłaszcza w pierwszym spotkaniu podporą tyłów drużyny. Dalej Hamburger (Polonia) na środku napadu prowadził go niezwykle inteligentnie. Na jego też dobro zapisać należy przede wszystkim przełamanie oporu estończyków w pierwszym dniu i walne zwycięstwo osiągnięte w ostatnich minutach. Tupalski (AZS.), zadowolający na łączniku, dużą klasę pokazał dopiero na środku pomocy w drugim dniu, gdzie grał dużo produktywniej od b. średniego Lotha I (Pol.), który miał specjalnie słaby dzień z surowym ale silnym fizycznie „Sportem”. Emchowicz (Polonia) na lewym łączniku pokazał najbardziej z wszystkich warszawiaków grę głową i strzał przypadkowy ale skuteczny. Opanowanie nerwów przez tego gracza może go wyrobić na wcale pożytecznego napastnika. Wiśniewski (Legia) w pomocy zarówno w pierwszym jak w drugim dniu wykazał grę pełnową, niezłą taktycznie, spokojną i fair. Najważniejszym jego brakiem jest nieumiejętność trzymania przy sobie piłki. Bujak (Legia) mimo rozbitej nogi, szczególnie w pierwszym dniu grał pewnie i pożytecznie, prócz pierwszych 15 minut, kiedy nie mógł trafić zupełnie w piłkę. Słaba strona jego to brak biegu. Grabowski (P.) na prawym łączniku w oba dni pracował bardzo ofiarnie, a jak na siebie — i ruchliwie. Zelechowski (Pol.) dobry w grze z Narwą, nie umiał jednak strzelić trzech bramek po minięciu obrońców. Ze względu na grę foul i prowokowanie przez to publiczności i przeciwników, w rezultacie przyniósł on więcej szkody niż pożytku. Czajkowski (Polonia) silny fizycznie i pewny technicznie, odpowiedział zadaniu. Jego błędy to „tracenie głowy” w gorących sytuacjach i słaby start do piłki. Czech (Legia), zdobywca trzech bramek na meczu Warszawa—Rewel, ogólnie mówiąc zawiódł. Grał bezmyślnie. Jego zalety to strzał i ambicja.

Smid (Polonia) na pomocy odpowiedział zadaniu w zupełności. Loth II (Polonia) w bramce naogół grał b. słabo. Obie uzyskane przez estończyków są bardziej jego niż ich zasługą. Specjalnie słabym był dla niego mecz z Wöitleją, na którym popełnił szereg błędów taktycznych. Znaczący na nim brak treningu. Zantman (Polonia) w oba dni (Narwa i Sport) grał niezwykle ambitnie, ostro i pożytecznie. Wady jego to zupełny brak strzału do bramki i niezawsze pewne centrowanie. Sobolta (Legia), Paraszczak (Legia), nie mówiąc już o Walczaku na lewym skrzydle, należeli do rzędu graczy najsłabszych. Pierwszy bezmyślny, nerwowy, a wobec silnych fizycznie przeciwników bojaźliwy, drugi słaby fizycznie i zupełnie nieumiejący biegać, a co najgorsza grający jedynie w defenzywie.

* * *

Organizacyjnie całość sportu estońskiego, a specjalnie piłki nożnej, nie stoi wysoko. Jest to o tyle dziwniejsze, że niewielka ilość klubów (około 40) pozwala na stosunkowo łatwe uruchomienie wprost doskonałej maszyny organizacyjnej. Tymczasem brak odpowiednio opracowanych statutów i przepisów, jak również niefachowe często traktowanie sprawy przez zarząd „Ligi footballowej” utrudnia pracę i stwarza częstokroć bardzo poważne tarcia wewnętrzne. Wyraża się to również w słabym kontakcie estońskiej piłki nożnej nie tylko z Europą zachodnią czy południową ale nawet północną. Prócz bowiem ścisłego kontaktu z Finnami, a wyrażając się konkretnie, z jedną pierwszych drużyn helsińskich „Helsinki Jalgpalli Klubi”, stojącą na poziomie technicznym i taktycznym przeciętnej (nie czołowej) drużyny niemieckiej, oraz tradycyjnych spotkań z drużynami ryskimi,

Estonja nie widziała dotąd gry naprawdę klasowej. Nie też dziwnego, że grają oni „na siłę” longpassingiem, z maksymalnym wyładowaniem swych biegowych zalet. Pierwszoklasowych klubów posiada Estonia 5: „Sport”, „Kalev” i „Tallina Jalgpalli Klubi” z Rewla, „Wöitleja” z Narwy, i „Akademiline Spordi Klubi” z Tartu (Dorpatu). Jako materiały fizyczne gracze prezentują się naogół okazale, czasami imponująco. Ambicja, chęć zwycięstwa, wreszcie walka do ostatniego, nie czynią estończyków łatwymi do pokonania, specjalnie w pełni sezonu, który rozpoczął się dopiero w r. b. w początku maja.

Przy wszystkich swoich zaletach i wadach piłkarski sport estoński posiada jeszcze jedno plus, mianowicie niezwykle uprzejmość dla gości, którzy szczególnie po zwycięstwach stają się dla nich wprost bożyszczami, i którzy imponować mogą gościnnym gospodarzom aż nazbyt łatwo. Po wyłomie, uczynionym przez Warszawę, przypuszczać należy, że zaczną ciągnąć na północ inne drużyny polskie. Droga to niewątpliwie daleka (34—38 godzin jazdy z Warszawy), ale kraj godny zobaczenia. Wreszcie w piłce nożnej możemy Estonję wielu rzeczy nauczyć — a to obowiązek bardzo miły i przyczyniający się doskonale do szerzenia dobrego imienia Polski na północy.

* * *

Niezmiernie ciekawa jest publiczność rewelska. Z natury milczący, troszkę chumni ludzie ci, ożywiają się na meczach wprost nieprawdopodobnie. Patryjotyzm miejscowy, a w dużej mierze bardzo powierzchowne orjentowanie się w pięknie i zasadach piłki nożnej — każe im przymykać oczy na powodzenie i zalety przybyszów, w chwilach zaś sukcesów swych rodaków wzniesia niesłychany wprost spotaniczny zapamiętany. Rady, wykrzykiwane chórem jak: „Atakujcie, bo przeciwnik spuchł” albo „strzelajcie, bo bramkarzowi słońce świeci w oczy” zdarzają się na każdym meczu kilkakrotnie. Namietność dzieciarni wszędzie obecnej na meczach jest tak wielka, że jakkolwiek język polski jest dla estończyków równie trudny i niezrozumiały, jak dla nas estoński czy chiński — wystarczyło dwa dni pobytu, aby na decydującym spotkaniu Polonia—Sport w chwili łapania przez Lotha piłek rozlegały się chóralne krzyki: „puść, puść”, poparte nierzadko rzuconą przed piłkę grudą ziemi lub trąkoczącą za bramką grzechotką. Publiczność ta trzyma w swej władzy wszystkich sędziów estońskich. Najlepszy tutejszy sędzia Mac Keibbin, szkot, interpelowany w sprawie bezapelacyjnego odgwizdywania rąk zarówno o umyślnych jak i nastrzelonych, oświadczył, iż jest nie do pomyślenia nie odgwizdać jakiegokolwiek ręki, gdyż sędzia taki może narazić poważnie na szwank swoje zdrowie. Podobne stosunki, oraz brak wszelkiej inicjatywy w celu ich ukrócenia wskazują już same przez się na poziom organizacji estońskiej piłki nożnej. Prócz wspomnianej wady sędziów estońskich (trzech obserwowanych) słabo radzą sobie oni z off-sid'ami. Poza tem są dziwnie nieruchliwi i za powolni w decyzjach.

Boisko „Sportu” wymiarów około 100x50 m., zupełnie pozbawione trawy, na ogół przedstawiało wdzierciny teren do gry. Torfowaty bowiem podkład daje mu doskonałą elastyczność, co wpływa niezmiernie dodatnio na oszczędzanie ścięgien i mięśni zawodników. Grę utrudniał zbyt miękki po wiosennych ulewach teren pod jedną z bramek. Samo boisko, wcisnięte pomiędzy parkany, posiada „mało powietrza”. Prowizoryczne trybuny mogą pomieścić do 1000 osób. Ogółem frekwencja publiczności na trzech omawianych spotkaniach wyniosła około 7.500 osób, przyczem meczowi Warszawa—Rewel przyglądało się do 3000 osób. Powracając do boiska, to Rewel przystępuje obecnie do budowy stadionu reprezentacyjnego, który mógłby pomieścić około 30.000 widzów. Z rzeczy godnych podkreślenia jest fakt opłaty od dochodu 10% na rzecz Komitetu Olimpijskiego i 10% na rzecz Ligi. Miasto natomiast nie pobiera żadnych opłat.

Naszej placówce dyplomatycznej w Rewlu należy poświęcić oddzielnie kilka słów uznania i gorącej podzięk. Poseł Dobrzyński wraz z małżonką, szef misji wojskowej, wreszcie cały personal poselstwa wytworzył wokół wycieczki rzadko serdeczną i dodającą wiele otuchy atmosferę. Wszyscy oni, zarówno jak nieliczna polska kolonia rewelska, byli obecni na wszystkich trzech meczach, a przejęcie się i duma ze zwycięstwa, wreszcie cercle u posła, oraz jego piękna przemowa na bankiecie, wskazują najlepiej na ich zainteresowanie i przejęcie się naszym pobytem, który był niewątpliwie dla Rewla ewenementem.

Przy okazji należy nadmienić, że na ostatnich dwu meczach był obecny sekretarz poselstwa polskiego w Helsingforsie, któremu niżej podpisany wręczył numer świąteczny „Przeгляdu Sportowego“, nadający się doskonale po przetłumaczeniu do uświadomienia państw północnych o stanie, organizacji i rozwoju sportu polskiego.

Niemniejszy, a nawet cenniejszy sportowo sukces święcił lekkoatleta Polonii Rothert w Tartu (Dorpacie). Oto na odbywających się tam międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, afiszowanych jako zawody „Estonja—Polska—Łotwa“ w trzech konkurencjach Rothert zajął trzy pierwsze miejsca, osiągając następujące wyniki:

Bieg 100 m.: 1) Rothert 11'3 sek., 2) Pereversin (Est.) 11'4 sek., 3) o pierś Ramins (Łotwa).

Bieg 200 m.: Rothert 23'7 sek., 2) Vitthoff (Łotwa) 24'8 sek., 3) Pereversin (Est.) 25 sek.

Bieg 400 m.: 1) Rothert 55'2 sek., 2) Pereversin (Est.) 56'4 sek., 3) Taha (Estonja) 58'4 sek.

Pozatem Jucewicz startował w biegu 1500 m., w którym uległ na finishu Hivesowi (4 min. 37'1 sek.) w czasie 4 m. 37'3 sek., oraz w biegu 5000 m., z którego jednak po dwu kilometrach się wycofał. Inne ciekawe wyniki były następujące:

Kula: 1) Kibilds (Łotwa) 12'88 m., 2) Klumberg (Est.) 12'78 metrów.

Skok w dal: 1) Klumberg 6'77 m., 2) Neumann (Est.) 6'24 m.

110 m. z płotkami: 1) Neumann 17'2 sek., 2) Klumberg 17'4 sek.

Oszczep: 1) Klumberg 57'96 m., 2) Kibilds 49'39 m.

Skok o tyczce: 1) Vitthoff (Łotwa) i Klumberg po 3'40 m.

Dysk: 1) Klumberg 39'47 m.

Zawody te prowadzone były w sposób nader domowy. Bieżnia ziemna, nader miękka, o obwodzie 270 m., pozostawiała bardzo wiele do życzenia, tembardziej, że trasa biegu na 100 m. szła wyraźnie pod górę.

Reasumując wszystko wyżej powiedziane, pierwszy daleki wypad sportu warszawskiego na północ uważać należy za udany pod każdym względem. Stosunek gospodarzy do gości warszawskich wskazywał, że niemal pod każdym względem czuli oni ich wyższość nad sobą, to też skwapliwie liderzy estońskiego ruchu sportowego korzystali z rad i wskazówek, dotyczących się zarówno organizacji sportu, jak sposobów i systemów gry w piłkę nożną. Podkreślił to dobitnie w przemówieniu swem na wspnianym bankiecie pożegnalnym prezes „Ligi footballowej“ p. Lanckorb, wyrażając zarazem nadzieję, iż wizyta warszawiaków będzie pierwszym węzłem stałych stosunków sportowych między Estonją a Polską.

Józef Feil, Kraków, ulica Grodzka L. 58

Bogaty wybór figur sportowych dla klubów na nagrody w zawodach.

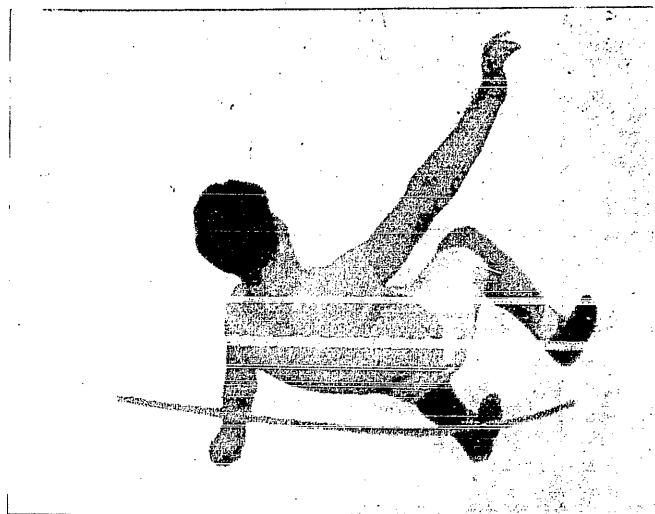
Lekka atletyka w tablicach.

Wskazówki dla początkujących.

Opracował podług źródeł zagranicznych (Holzer, Pfeiffer, Runge, Devan i t. p.) Eugenjusz Baszkoff.

(Część szósta).

Skok w zwyz z rozbiegiem. Styl szkocki. Skok szkocki jest w wykonaniu znacznie trudniejszy od skoku amerykańskiego, w poprzedniej tablicy opisanego. Pod względem zalet technicznych stoi jednak narówni z poprzednim. Rozbieg i odbicie odbywa się zupełnie analogicznie jak w stylu



amerykańskim, przypuścmy lewą nogą. Przeskok: pierwsza faza — prawą nogę wyprostowaną wyrzuca się w górę, tułów wyklada się w tył, tak że ciało przelatuje nad poprzeczką zupełnie poziomo; druga faza — gdy prawa noga i prawa ręka minie poprzeczkę, ciało wykonuje szybko półobrot w prawo, pociągając za sobą lewą nogę ponad poprzeczkę. Zeskok następuje na nogi i ręce. Jeżeli akaczący nie wykona półobrotu, zeskoczy co prawda na wyciągniętą prawą nogę, ale może równocześnie spaść na plecy, ponieważ zabraknie mu czasu na wyprostowanie ciała. Ten rodzaj skoku, prostszy może w założeniu jak amerykański, jest jednak trudniejszy do wyuczenia się, a nadaje się szczególnie dla szczupłych i posiadających długie nogi atletów.



EKKA ATLETYKA.

Bieg na przełaj K. Z. O. L.-A. odbył się według zapowiedzi dnia 27 maja przed zawodami Cracovia—Wisła. Mysł zakończenia biegu jednym okrażeniem na bieżni Cracovii, okolonej wielotysięcznymi tłumami widzów, okazała się bardzo trafną. Na starcie stanęło 56 zawodników, przedstawiciele Cracovii, Makkabi (najliczniej), AZS. i wojskownicy. Wiele do myślenia daje brak zrozumienia dla lekkiej atletyki takich towarzystw jak Wisła, Jutrzenka, Wawel i wielu innych. Bieg organizowała z polecenia KOZLA. sekcja lekkoatletyczna Cracovii i wywiązała się dobrze z zadania.

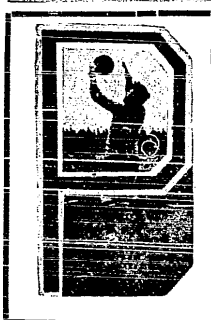
Zwycięzcą był szeregowiec 12 pp. Doległo w czasie 10 min. 38 sek., bijąc kilkudziesięciu metrami biegnącego poza konkursem Eysmonta (Warsz.), 2) Goldfinger (Makk.), 3) Kręciana (Cracovia). Wśród biegnących wiele doskonałego materiału lekkoatletycznego, dziś jeszcze surowego.

Zawody lekkoatletyczne Polonii w Przemyśle odbyły się w sobotę 26 maja b. r. w stadionie wojskowym. Były to pierwsze wogóle zawody w Przemyśle, a po nich

powinny nastąpić dalsze, w których i wyniki będą zapewne lepsze. W zawodach brali udział członkowie miejscowych klubów sportowych: Polonia, Gimnazjalny K. S., Czuwaj i Wojskowy. Wyniki: Rzut dyskiem oburącz: 1) Dobrowolski (Polonia) 49 m. 1 cm. (prawa 29 m. 44 cm., lewa 19 m. 53 cm.), 2) Grotowski (Pol.) 44·85 m. (prawa 20·70 m., lewa 23·15 m.), 3) Dunajewski z 38 pp. 43·08 m. Rzut oszczepem dowolną ręką: 1) Dunajewski 35·30 m., 2) Zemanek, 3) Perzyło. Bieg na 4827 m., startuje 9: 1) Cuper 18 min. 6·2 sek., 2) Trygalski 18 min. 11 sek., 3) Czajka 18 min. 40 sek. Bieg na 100 m., startuje 5-ciu: 1) Heil (G. K. S.) 13 sek., 2) Zaleszanko, 3) Grotowski. Jako sędziowie funkcjonowali pp.: kpt. Kasinka, prof. Kolankowski, Cybulski, kpt. Burnatowicz, por. Ludwig i por. Baran. Z.

Bieg okrężny o puchar srebrny „Kurjera Łódzkiego“, który się odbył w Łodzi na przestrzeni 4200 m., zgromadził na starcie z górą 40 zawodników. Wyniki biegu: 1) B. Mallow (Gniezno) 14 m. 25 s., 2) F. Dajewski 14 m. 25·4 s., 3) Ziffer (Legja) 14 m. 41 s.

Czytajcie i prenumerujcie Przegląd Sportowy.



IŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.
Kraków.

Koniec ubiegłego tygodnia minął u nas pod znakiem dwu bardzo interesujących spotkań i był pewnego rodzaju rekompensatą za przymusowy post, jaki przeżywał sportowy Kraków w czasie Zielonych Świąt. I tak Makkabi

gościła w sobotę na swem boisku wiedeńską Admirę, z którą po ładnej walce uzyskała bardzo zaszczytny wynik. Ale cłou stanowiły niedzielne zawody, który na faktyczny przebieg mistrzostwa nie mogły już wywrzeć wpływu, moralnie jednak miały bardzo doniosłe znaczenie. Nic zatem dziwnego, że liczba widzów na tych zawodach była niemal rekordowa i że na dzień ten ściągnęły do Krakowa rzesze fanatycznych „paźników“ sportowych z Bielska, Tarnowa, a nawet Lwowa i Warszawy.

26 maja. **Admira—Makkabi 2:1 (1:1).**

Na boisku Makkabi w obecności około 3000 ludzi stała wiedeńska Admira, dobrze już znana w Polsce drużyna, do zawodów z Makkabi. Pierwsze 15 minut zapowiada grę bardzo ładną. Admira kombinuje szybko, przyziemnie, przynosi grę ustawicznie na lewą stronę, gdzie lewy łącznik, doskonale strzelec, raz po raz ostro strzela na bramkę. On też uzyskuje pierwszego gola dla swej drużyny, ale niezdetonowana tem Makkabi rewanżuje się w kilka minut później bramką, strzeloną również przez lewego łącznika zupełnie nieobstawionego.

Od tej chwili zaczyna się gra chaotyczna, w ostrem wprawdzie tempie do końca prowadzona, jednakże bezplanowa. Dopiero pod koniec krystalizuje się przewaga białoczarnych, którzy w tym czasie uzyskują zwycięską bramkę z rzutu karnego, pewnie strzelonego przez Schierla. Bezpośrednio potem, za ostry foul obrony Makkabi, Schierl strzela w out drugi rzut karny.

Admira w całości nie pokazała zalet pierwszoklasowej drużyny. Lewa strona ataku, lewy pomocnik i lewy obrońca zupełnie dobrzy, natomiast reszta bardzo słaba. Zawiodł całkiem bramkarz Wieser, uchodzący we Wiedniu za pierwszorzędnego. Słabą grę Admiry usprawiedliwia przemoczenie, gdyż były to już czwarte zawody w jednym tygodniu. Mak-

Wioślarstwo.

30-letni jubileusz Oddziału Wioślarskiego Sokoła Krakowskiego. Jedno z najstarszych, gdyż po W. T. W., najstarsze w Polsce towarzystwo wioślarskie, Oddział Wioślarski Sokoła Krakowskiego, obchodzi w tym roku 30-letni jubileusz swego istnienia. Z okazji tej urzędują O. W. S. K. w dniach 23 i 24 czerwca szereg uroczystości jubileuszowych, na program których złożą się między innymi: uroczyste nabożeństwo w katedrze wawelskiej, poświęcenie proporca, tradycyjne „Wianki“ oraz regaty. Zwłaszcza regaty będą dla sportowców Krakowa nielada uroczystością sportową, gdyż współdziałal w regatach przyrzekły już liczne towarzystwa wioślarskie w Polsce, a spodziewany jest dalszy udział jeszcze innych towarzystw wioślarskich. Program regat obejmuje następujące biegi: 1) bieg czwórek klepkowych wyścigowych dla wioślarzy, liczących ponad 35 lat, 2) jedyńki wyścigowe, 3) czwórki wyścigowe klepkowe dla juniorów, 4) szóstki nazadnie, 5) czwórki wyścigowe klepkowe dla seniorów, 6) dwójki wyścigowe dla juniorów, 7) czwórki fornirowe wyścigowe dla gości, 8) dwójki wyścigowe dla seniorów.

kabi grała dobrze. I w tej drużynie znacznie lepsza była lewa strona od prawej. W ataku dobrze zapowiada się lewy skrzydłowy, środkowy Perlmutter gra nieefektywnie ale mądrze, natomiast Heim — jubilat — ani razu nie potrafił doprowadzić do końca dobrze zaczętego przeboju. Prawy skrzydłowy nie nadaje się do ataku. Pomoc Makkabi pracowała lepiej od pomocy przeciwnej drużyny, jedynie obaj skrzydłowi pomocnicy za często operują niedozwolonymi środkami. Zwycięstwo Wiedeńczyków było zasłużone, nie tyle ze względu na sam przebieg gry, ile z powodu taktycznie wyższej klasy. Zawody prowadził bez zarzutu p. Dr. Lustgarten.

27 maja. **Cracovia—Wisła 4:2 (2:0).**

Długo oczekiwane powtórne spotkanie tych drużyn w walkach o mistrzostwo zapowiadało się nader interesująco. Pewną bowiem rzeczą było, że Cracovia zechce pomścić godnie swą poprzednią porażkę, a Wisła wyteży wszystkie siły, by zaszczytny tytuł mistrza okręgu zatrzymać z honorem i nie dać się pokonać przeciwnikowi. Toteż wynik stanowił zagadkę dnia, a tłumy sportowej publiczności zaległy gromadnie nowo otwarty park Cracovii (z górą 8.000).

Przy wspaniałej pogodzie, którą maćcił jedynie zbyt silny wiatr, — przy trybunach i miejscach stojących wypełnionych po brzeży widzami, witane huraganem oklasków występują obie drużyny na soczystą zielen murawy. Cracovia staje do zawodów bez Reymana III., Wisła w najlepszym składzie z Reymanem II na prawym łączniku, Dancem na prawym skrzydle, Majcherczykiem w pomocy i Stopą w obronie. Teren walki przedstawia się imponująco. Równie jak stół bilardowy boisko, pokryte puszystym kobiercem trawy, zamknięte bielą granicznych linii, przedstawia miły dla oka widok.

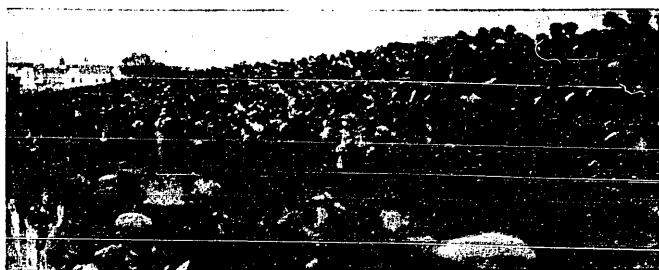
Przebieg gry.

Gwizd sędziego, losowanie, Cracovia staje przeciw słońcu i wiatrowi i na dany znak rozpoczyna grę, ale pierwszy jej atak łamie się na pomocy czerwonych. Piłkę prze-

OBUWIE najelegantsze i silne damskie i męskie z fabryki mechanicznej „Polus“ S. A. w Warszawie, oraz innych pierwszorzędných fabryk, wyrobu ręcznego, poleca po oryginalnych cenach fabrycznych

Dom Towarowy Bracia Rolniccy
Kraków, ul. Sienna L. 2.

muje Gieras i podaje ją Dancowi, lecz ten stoi na „spalonym”, bo „natura ciągnie wilka do lasu”. Zaraz potem wywiązuje się ładny atak Cracovii: Kałuża podaje Chruścińskiemu, ten przenosi piłkę do Łańki, który nieuchronnym strzałem w prawy róg pakuje pierwszą bramkę. (2') Długo niemilknące brawa nagradzają Cracovię za to udatne pociągnięcie, a dla strony przeciwnej stają się podniętą do pracy. Nasilenie gry zaostrza się, drużyny twardo borykają się ze sobą. Aż oto w 6 min. Kałuża zatrzymuje chwilę piłkę przy sobie, a zgromowawszy pomoc Wisły na środku, podaje Zimowskiemu, ten podciąga, centruje, nadbiegający zaś Chruściński zdobywa drugi punkt dla biało-czerwonych, usadzając piłkę w lewym rogu siatki. Moment ów staje się decydującym, zwycięstwo Cracovii nie ulega już kwestji. Wisłę ogarnia chwilowe przygnębienie, co wpływa ujemnie na przebieg zawodów. Niema już u czerwonych celowości podania, piłkę kopią przeważnie górą a silny wiatr uniemożliwia wszelką kombinację. Cracovia, powiedzmy zaś raczej Kałuża, stara się narzucić grę przyziemną, lecz wysiłki jego u reszty zawodników nie znajdują zrozumienia. Powoli jednak napad biało-czerwonych zaczyna coraz częściej posuwać piłkę po ziemi i ovlada polem. Kałuża w doskonałej formie rozdziela piłki na lewo i prawo i inicjuje szereg udatnych ataków. Niezłe przystosowują się do jego manewrów obaj łącznicy, nawet zwykle mało ruchliwy Łańko pracuje bez zarzutu. Zimowski na skrzydle dobazuje cudów, bijąc biegiem swych przeciwników, i centrami stwarzając raz po raz szereg niebezpiecznych sytuacji. Jedyne Szperling jest dnia tego trochę niedysponowany i w dodatku nie pilnuje swego stanowiska, lecz trzyma się więcej środka, wskutek czego wszystkie niemal piłki uciekają mu na aut. Wisła przeważnie w defensywie. Słaby Sliwa daremnie usiłuje sparaliżować Kałużę, znacznie wydatniej pracuje Gieras. Najlepiej atoli z całej Wisły gra Majcherczyk i trzyma dobrze w szachu Szperlinga. Biało-czerwoni mają szereg nader dogodnych momentów, ale wyniku nie mogą cyfrowo poprawić, bo nieraz pudłują parę kroków od bramki a często nieuchronne, zda się, rzuty trafiają w słupek (do przerwy tylko 4 razy). Tak zatem upływa pierwsza połowa gry. — Po zmianie pól staje się Cracovia z miejsca panem boiska, a niezwykle precyzyjne posunięcia jej napadu przypominają dawne dobre czasy. Zniknęła też u biało-czerwonych tradycyjna niemoc strzelania, wskutek czego Wisniewski ma sporo kłopotu. Jeden z ataków Cracovii uwieńczony zostaje znów bramką, którą zdobywa pewnie Chruściński, strzelivszy pół-górnice z paru kroków (6'). Nareszcie napad Wisły budzi się z uspienia, choć nie na długo i zdobywa niebawem bramkę (11') ze strzału Reymana I. Biało-czerwoni mają teraz moment słabości a Wisła chwilowo góruje. Akcje Wisłaków likwiduje jednak łatwo obrona i pomoc Cracovii, a czasem wkracza też szczęśliwie Popiel, który mimo braku treningu, wykazuje swą dawną wysoką klasę. Z napadu Wisły najlepszy oczywiście Reyman I., który próbując szczęścia, strzela kilka razy z daleka i groźnie, jednak bez rezultatu. Reszta daje z siebie, co może, ale z braków bądź technicznych bądź taktycznych nie stoi na wysokości zadania. Po paru minutach znów Cracovia naciera i wreszcie w 34 min. zdobywa ostatni punkt z ostrego przyziemnego rzutu Kałuży w sam róg bramki.



Rekordowe na stosunki krakowskie tłumy widzów na nasypie w czasie zawodów Cracovia — Wisła.

Fot. dr. T. Cyprian.

Wisniewski mimo efektownej choć spóźnionej robinzonady nie mógł tego strzału złapać i tak padła najpiękniejsza bramka dnia. Najniespodzianie przed samym końcem przediera się atak Wisły na połowę Cracovii, Gintel zabiera piłkę i zwrócony twarzą ku własnej bramce podaje górą wybiegającemu Popielowi, lecz tak nieszczęśliwie, że piłka pada poza bramkarzem i grzęźnie w siatce. Tak więc przypadkiem zdobywają czerwoni w ostatniej minucie drugi punkt. Rogów 3:2 dla Cracovii.

Ocena zawodów i graczy.

Zawody powyższe, mimo, iż były walką o punkty, nie przypominały w niczem zwykłych mistrzowskich rozgrywek, przeciwnie, szczególnie w drugiej połowie stały na wysokim poziomie i musiały zaspokoić wymagania nawet wybrednych smakoszy sportowych. Gra prowadzona była przez obie strony ogromnie ambitnie i poza małymi wyjątkami poprawnie. Cracovia górowała znacznie nad swym przeciwnikiem pod względem technicznym i taktycznym, Wisła dorównywała biało-czerwonym wytrzymałością, zapałem oraz dyscypliną. W pierwszej połowie gra górna i mało precyzyjna, zamieniła się w drugiej części zawodów w błyskotliwą, przyziemną kombinację, podczas której piłka przemieszczała się szybko z miejsca na miejsce, a interesujące momenty podbramkowe wyprawdzały ze stoickiej równowagi nawet najbardziej spokojnych widzów. Tempo, pomimo silnego upału było przez cały czas żywe, co chlubnie świadczy o harcie fizycznym wszystkich zawodników. Zwycięstwo Cracovii rzetelnie wypracowane, jest jednak cyfrowo trochę za małe, ażeby mogło być wykładnikiem ustosunkowania sił w danej chwili. Z Cracovii najlepszym w napadzie był Kałuża, który dowodnie wykazał, że umie być i że jest jedynym bezkonkurencyjnym środkiem ataku, oraz Zimowski, posiadający jak najlepsze cechy prawego skrzydłowego. W pomocy Cikowski i Synowiec niestrudzeni, Alfus znacznie słabszy niż na ostatnich zawodach, Fryc słabszy przed pauzą, po przerwie spełnił wszystkie wymagania, a Gintel, jak zwykle, niezawodny. Popiel miał kilka bardzo jasnych momentów. — W Wisłę najlepszym na placu byli Majcherczyk i Gieras w pomocy; Reyman I wyróżnił się wspaniałymi strzałami, a fatalnym jego niedomaganiem jest tylko to, że po każdym stoppingu wykonuje dookoła piłki taniec indyjski, przez co opóźnia wiele ataków. Obroncy naogół słabi, uderzająco zaś niedysponowany był Wisniewski w bramce. — Sędzia p. Zweig prócz tego, że odgwizdał kilka urojonych spalonych, zupełnie dobry.

X Z zawodami tymi była związana — obok otwarcia odnowionego boiska — mała uroczystość wewnętrzna Cracovii: dziesięciolecie gry w pierwszej drużynie bramkarza Stefana Popiela. W maju r. 1913 jako uczeń gimnazjalny wzięty został z III. drużyny od razu do pierwszej w miejsce Rogalskiego; debiut jego przeciw Eintrachtowi z Lipska był wcale udatny. Z nim zdobyła Cracovia poraż pierwszy rozgrywane mistrzostwo b. Galicji r. 1913, z nim przeszła świetny swój sezon wiosenny r. 1914, w którym także wraz z Czarnymi



KREM DAEVERSA

„FASCINATA“

Jedyny środek do pielęgnowania cery.

Do nabycia we wszystkich perfumerjach i składach aptecznych. — Hurto wna sprzedaż na Polskę

STATTER i KLAPHOLZ

KRAKÓW, KARMELICKA 28.



Z zawodów Admira—Makkabi (2:1) w Krakowie.

Walka o piłkę między Schneidrem I. a Klimą i Schierlem. Fot. Skrynkowicz.

zdobyła w trzech grach mistrzowskich (z Czarnymi, Wisłą i Pogonią) 5 punktów, i w którym poniosła tylko 3 porażki. W czasach powojennych, zajęty zarządzaniem własnego majątku pod Dębicą, spieszył zawsze i bezinteresownie na usługi klubu w momentach ważniejszych. Ze przez tyle lat potrafił się nie tylko utrzymać na najtrudniejszym w drużynie stanowisku, lecz nawet mimo stałego braku treningu nigdy nie zawodzi i zalicza się do najlepszych bramkarzy w Polsce — o czym najlepiej wie drużyna, która doń żywi bezgraniczne zaufanie — świadczy tylko o jego wielkim talencie. Jest on typem prawdziwego sportowca, który nigdy nie pozuje, lecz gra solidnie, z sercem, bez uganiania się za efektami i dlatego cieszy się niezwykłą sympatią. Jest to drugi jego jubileusz, który się dla białoczerwonych zakończył pomyślnie (100 mecz miał w Aarhus).

O mistrzostwo klasy B.

Zwierzyniecki K. S.—Orkan 3:2 (2:2).

Boisko Wisły, godzina 11 rano. Zasłużone zwycięstwo przypadło w udziale Zwierzynieckiemu K. S., ale przeciwnik jego walczył dzielnie do ostatka. Sędzia p. Rząsa.

Podgórze—Jutrzenka II. 5:3 (2:1).

Boisko Jutrzenki, godzina 11 rano. Podgórze bez Wittka i Talagi, grało w dodatku w drugiej połowie w dziesiątkę, bo środkowy pomocnik Majcher zszedł kontuzjowany z boiska. — Sędzia p. Konkiewicz.

Olsza—Wawel II. 3:1 (0:1).

Wawel II. był do paury nadspodziewanie panem sytuacji, a Olsza dopiero po pauzie zdołała szalę zwycięstwa przechylić na swą stronę. Sędzia p. Danc.

A. Z. S.—Ż. R. K. S.

Zapowiedziane spotkanie towarzyskie między temi drużynami nie odbyło się, ponieważ Magistrat zamknął boisko Makkabi z powodu braku odpowiednich urządzeń. Zaiste dziwnem się nam wydaje postępowanie naszych władz miejskich. Przez szereg miesięcy tolerowano bezkarnie istniejący stan rzeczy, aż nagle w pełni sezonu zarządzano basenów na wodę, urządzeń pożarniczych itd. Żądania te — w zasadzie słuszne — powinien Magistrat zaspokoić w inny sposób, choćby n. p. przez wyasygnowanie dla klubów odpowiedniej subwencji, a nie przez radykalne zamykanie boisk. Przecież bierze się z każdego widowiska sportowego 25 proc. brutto a za to nie robi się niczego dla zdrowia i tężyzny fizycznej młodzieży.

L. Kornaś.

Bielsko.

27 maja. Sturm—Wawel (Kraków) 2:1. Mistrzost. kl. A.

Wynik zawodów Sturm—Wawel uczynił kwestję, kto zajmie miejsce ostatnie, zupełnie otwartą. Rozstrzygną ją dopiero dwukrotne spotkania Wawel—B. B. S. V. oraz zawody BBSV.—Sturm.

Obecny stan mistrzostw klasy A. Krakowskiego ZOPN.: Wisła 8 gier 14 punktów, bramek 24:6, Cracovia 7 gier, 10 punktów, 30:5, Jutrzenka 8 gier, 9 punktów, 9:13, Wawel 7 gier, 5 punktów, 5:12, BBSV. 7 gier, 3 punkty, 3:16, Sturm 7 gier, 3 punkty 4:23. Kolejność pierwszych 3 miejsc jest prawie ustalona. Mistrzostwo zdobędzie Wisła, boć trudno przypuścić, by Wisła w pozostałych 2 zawodach z Jutrzenką i Sturmem mogła stracić dwa punkty; różnica klasy między Wisłą i Cracovią a resztą konkurentów jest zbyt wielka, aby oddawać się złudzeniom co do możliwości przegranej Wisły. Cracovia, dzięki zdekompilowaniu drużyny w marcu i niemożności utworzenia jednolitej i zgranej linii ataku na początku sezonu straciła tyle terenu, że na ten rok będzie się musiała zadowolić miejscem drugim, pozostawiając, jak w jesieni r. ub. obecnemu mistrzowi Polski, także i Wisłę pamiątkę w postaci ostatniego wyniku. Na trzecie miejsce wydoszła się Jutrzenka. Drużyna ta, zajmuje z każdym rokiem coraz lepsze miejsce w tabeli w r. bież. stanowisko to słusznie się jej należy, bo żadnemu z dalszych konkurentów nie dała się pobiec.

Gry o mistrzostwo na 3 tygodnie ustępują miejsca daleko ważniejszym imprezom: zawody międzyokręgowe Łódź—Kraków (czwartek 30 maja), międzypaństwowe Jugosława wja—Polska (niedziela 3 czerwca), które już od szeregu dni wytworzyły w Krakowie stan podniecenia niemniejszy jak rok temu przed meczem z Węgrami, wreszcie tradycyjne zawody międzymiastowe Lwów—Kraków (niedziela 10 czerwca), które mieć będą szczególne znaczenie, gdyż w razie zwycięstwa Krakowa (trzeciego z rzędu) wspaniałą pułkarską Zelenkiego, o który oba te miasta toczą boje od 11 lat, przeszedłby wreszcie na własność Krakowa.

W najbliższy czwartek mamy prawie równocześnie dwie imprezy sportowe: mecz Łódź—Kraków o godz. 5:30 popoł. na boisku Wisły, oraz ogłoszone afiszami płatne zawody próbne Reprezentacja Polski—Cracovia komb. o g. 6 pop. na boisku Cracovii. Wobec tego, że do próbnych zawodów Komisja Trzech PZPN. wyznaczyła na 14 graczy dziewięciu z Krakowa, kapitan KZOPN. inż. Rosenstock musiał się oglądać za innymi graczami i wystawił przeciw Łodzi drużynę w składzie: Penkała (Sturm), Offen (Jutrzenka), Kaczor (Wisła); Alfus (Cr.), Seichor (Wawel), Gieras (Wisła); Kramer (BBSV.), Czulał (Sparta), Grünberg (Jutrzenka), Kowalski (Wisła), Landmann (Makkabi). Rezerwowi gracze: Popiel i Chruściński (Cracovia), Stopa I (Wisła). Trudno będzie tej drużynie, będącej zlepkiem graczy aż ośmiu klubów, uderzającym zwłaszcza w linii ataku, pokonać reprezentację łódzką, bardziej jednolitą bo opartą na szkielecie ŁKS-u. Okręg krakowski może ponieść powtórna i przykrą porażkę (pierwsza w ub. r. w Łodzi), której prędzejby naszym zdaniem uniknięto, gdyby wystawiono przeciw Łodzi np. drużynę Wisły z Popielem (Cr.) w bramce, Landmannem na lewym skrzydle i Grünbergiem na środku ataku. Nie przesądzajmy jednak sprawy, bo może inż. Rosenstock ma szczęśliwą rękę. W każdym razie drużyna ta nie wykaże jednolitego systemu.

Charakterystyczny fakt: KZOPN. konkuruje z PZPN., gdyż urządza te zawody prawie równocześnie z treningiem reprezentatywki polskiej. Zarząd KZOPN. lekkomyślnie naraził się na fiasko finansowe, gdyż 1-o od kilku miesięcy już był oficjalnie zawiadomiony o tem, że kandydaci do reprezentatywki polskiej nie będą grać w zawodach KZOPN.

DLA PANÓW. Specjalność! DLA PANÓW.

Szlifiernia brzytw oraz wielki wybór brzytw, scyzoryków, i maszynek do włosów na składzie

Myszkowski, Kraków, Dietłowska 46

w dniu 31 maja i że PZPN. uważa urządzenie w tym dniu zawodów międzymiastowych w Krakowie za niewskazane i niepożądane, a 2-o nazaczył początek zawodów Łódź—Kraków na godz. 5:30 popoł., zamiast na godz. 4, trening bowiem reprezentatywny zaczyna się o godz. 6, a więc w porze możliwie późnej. Z tych faktów, jak również z umieszczonego w dziale urzędowym listu KZOPN. do PZPN. w całej rozciągłości — rzecz nigdy i nigdzie niepraktykowana — wynika jasno, że Zarząd KZOPN. zaczyna kroki niezupełnie poprawne w stosunku do PZPN.

Prokocim (pod Krakowem).

28 maja **K. S. Stella (Kraków)—Krakus 4:0 (2:0).**

Sędzia p. Skalski. — Meczem tym otworzył K. S. Krakus, istniejący już 3 ci rok, swoje własne boisko.

Rzeszów.

Mistrzostwo klasy B. 27 maja **Resovia—Samson**

(Tarnów) **3:0 (0:0).**

Mistrzostwo kl. C. **Barkochba—Makkabi (Jasło) 4:0.**

Dębica.

27 maja. **Wisłoka—Kruki (Mielec) 6:0.** O mistrz. kl. C.

Chrzanów.

K. S. Sokół I (Chrzanów)—K. S. Trzebinia I 6:3 (2:1).

Okręg lwowski.

Lwów.

Admira—Pogoń 6:4 (4:3) i 3:3 (2:2).

Przy tłumnym udziale publiczności odbyły się w Zielone Święta zawody powyższych drużyn. Admira okazała się średnią klasą wiedeńską, poza kilkoma graczami całość jako taka nie pokazała ładnej gry. W drużynie bardzo dobry lewy łącznik Schierl, środek napadu, lewy pomocnik i niezłe prawe skrzydło. Pomoc i obrona naogół słabe, równie jak w Pogoni, na co wskazuje wynik dnia pierwszego. Pogoń mogłaby była obydwie mecze wygrać, gdyby choć jeden gracz z pomocy odpowiedział swemu zadaniu. Napad Pogoni musiał, jeśli chciał dostać piłkę, sam się po nią wracać, a pracował w obu spotkaniach za całą drużynę. Najgorszym w pomocy był Schneider, gdyż nie dość że piłkę podawał przeważnie przeciwnikowi, zawinił przez „faule“ w obu dniach po jednej bramce. Najlepszym na boisku był Bacz, który wybijał się techniką, ślicznym podawaniem i niebezpiecznymi strzałami. obrońcy niepewni, grają bezymyślnie.

Niedziela: Grę rozpoczyna Pogoń, Wacek podaje Jurasowi, centrę chwyta bramkarz. Przez jakiś czas gra toczy się na połowie boiska; groźny przebój Garbienia kończy się strzałem w ręce bramkarza. Admira przechodzi do ataku, centrę lewego skrzydła ratuje Haczewski wybiegiem. W 4-ej róg, dla Admiry, w 5-tej dla Pogoni nie wyzyskany. Admira naciska dalej, Schierl przewózkowuje obu obrońców, strzał na aut. 7 m. róg dla Admiry, w 8-mej uzyskuje lewy skrzydłowy pierwszą bramkę dla Admiry. Wolny rzut do Pogoni broni Haczewski. W 10-tej z kombinacji Wacek-Garbien strzela Garbien 1 bramkę dla Pogoni. Przebój Wacka udaremniiony przez obrońcę. Schneider popełnia „faul“ na karnem polu, Admira uzyskuje przy poparciu Haczewskiego drugą bramkę z rzutu karnego. Pogoń przechodzi do ataku, ładny i ostry strzał Wacka w róg i następny strzał Słoneckiego



Z zawodów Admira—Makkabi (2:1) w Krakowie.

Róg przeciw Makkabi. Fot. dr. T. Cyprian.

chwyta brawurowo bramkarz. Z kombinacji prawej strony napadu Admiry strzela prawy skrzydłowy w 17 minucie bramkę dla swych barw. Admira przeprowadza krótkim podawaniem środkowej trójki kilka ładnych ataków, centrę prawego skrzydła pudłuje lewy łącznik.

W 26 minucie wykorzystuje ładnie Wacek błąd obrony i strzela dla Pogoni drugą bramkę. 32 róg dla Admiry, w 37 i 40 rogi dla Pogoni. Pogoń zaostza tempo i uzyskuje przewagę nad przeciwnikiem. W 43 po walce z lewym obrońcą strzela Wacek w prawy róg ładną bramkę. Admira przeprowadza błyskawiczny atak i w 44 rewanżuje się 4 bramką.

Druga połowa rozpoczyna się atakami Pogoni, w 2 i 3 ładne dwa strzały Bacza unicestwiają bramkarz. Lewe skrzydło Admiry dostaje piłkę, mija pomocnika, biegnie ku bramce, strzał grzęźnie w ręku Haczewskiego, 7-ma korner dla Admiry, w 8-mej z kombinacji prawej strony napadu uzyskuje prawe skrzydło Admiry piątą bramkę. Tempo słabnie, następują solowe popisy. W 12-tej strzela po solowym przeboju lewy łącznik Admiry 6 bramkę. W 15 solo Wacka kończy się strzałem ponad bramkę. W 17 róg Admiry. W 21 ostry i niespodziany strzał łapie szczęśliwie ustawiony bramkarz. W 28 róg dla Pogoni, w 30 strzał Jurasu chwyta bramkarz. W 33 Garbien po zmianie ze skrzydłowym centruje, Wacek pięknym strzałem zyskuje 4 bramkę dla swych barw. Gra toczy się dalej dość leniwie, ataki zmieniają się to w jedną, to w drugą stronę, w 34 jeszcze róg dla Admiry, wreszcie sędzia odgwiszduje zawody. Sądziował poprawnie i energicznie p. Schlessler.

Poniedziałek: Prawie przez cały przeciąg gry przeważa Pogoni, której prawa strona napadu z Wackiem pracowała niezmiernie. Admira broni się dzielnie, w pomocy gra prawie cały atak. Lekki strzał Garbienia chwyta bramkarz. Pogoń mimo gnecenia nie może uzyskać bramki. W 28 wydziera się prawe skrzydło Admiry, back broni na róg, z którego śliczną główką zyskuje Schierl pierwszą bramkę dla swych barw. Sporadyczne wypady Admiry obronione. W 34' za „foul“ Schneidra wolny rzut, z którego zdobywa Schierl pięknym strzałem drugą bramkę. Pogoń zaostza tempo; w 35' zdobywa Garbien ładnym strzałem w róg pierwszą bramkę, Pogoń ciśnie dalej, dopiero w 44' strzela Wacek z podania Garbienia drugą bramkę.

W drugiej połowie Pogoń utrzymuje nadal tempo, Admira zdaje się wyczerpaną. W 10' bomba Bacza odbija się od

„SPORTING“ FABRYKA PRZYBORÓW SPORTOWYCH KRAKÓW, ULICA Św. FILIPA L. 17

Poleca buty footballowe, chromowe i juchtowe, buciki do lekkiej atletyki, z gwoździami i bez gwoździ buciki do szermierki skórkowe i płócienne. Piłki nożne juchtowe i chromowe wszystkich numerów. Buty tenisowe i turystyczne. Przeszywanie piłek i naprawa przyborów sportowych.

słupka. Wszystkie dobre ataki przeprowadza Pogoń prawą stroną, Bacz wybija się swą techniką i podawaniem. W 28' uzyskuje Bacz ślicznym i ostrym strzałem trzecią bramkę dla Pogoni. Admira zmienia skład, Schierl, który grał w obronie, wraca do ataku. Admira stara się wyróżnić, Pogoń znów chce powiększyć zwycięstwo. Obaj bramkarze mają dość do czynienia. Dopiero w 40' z centry prawego skrzydła zyskuje Admira wyrównującego gola, do końca stosunek niezmienny. Gdyby pomoc Pogoni była cośkolwiek dopisała, mogła była Pogoń uzyskać ładny wynik. Rogów 9:4 dla Pogoni. Sędziował b. dobrze p. kpt. Bilor. H. L.

Czarni—Hasmonea 2:2 (2:2).

Wbrew przewidywaniom mecz ten przynosi każdej z drużyn po 1 punkcie. Czarni stratę punktu przypisać mają swej bardzo słabej grze, Hasmonea zaszczytny wynik szczęściu — wiatr bardzo silny, który wspomagał ich w pierwszej połowie a następnie ustał — i dobrej grze obrony. Drużyna Czarnych, bez Winnickiego, grała chaotycznie, obrona zwykle dobra zawiodła, z winy beka strzela Steuerman w 20 min. pierwszą bramkę, ataki Czarnych rozbija Flur i Birnbach, obaj dobrze dysponowani. Drugą bramkę także Steuerman w zamieszaniu ostrym strzałem zdobywa. Hasmonea prowadzi 2:0, ale w kilka minut Müller zdobywa pierwszy punkt, a w 41 min. z podania Müllera Wójcik drugą bramkę strzela. Po pauzie Hasmonea, która w pierwszej połowie dobrze i energicznie grała, „muruje“ bramkę. Steuerman przechodzi do obrony na trzeciego beka. Gra Czarnych w dalszym ciągu słaba, strzały niepewne. Mimo ostrzejszego tempa i przewagi Czarnych wynik pozostaje bez zmiany. Gra cała słaba i mało interesująca, chwilami foul prowadzona. Sędzia dr. Kaufman nie opanował dobrze sytuacji.

Pogoń—Lechia 4:0 (0:0)

Mimo bardzo silnej przewagi i dobrych kombinacji ataku Pogoń przez 65 minut nie osiąga żadnej bramki. Grała drużyna ta z „pechem“, strzały wszystkie które szły na bramkę łapał doskonale dysponowany Rekszyński, a w obronie bardzo dzielnie spisywał się Budzianowski; tym dwu graczom zawdzięcza Lechia ten wynik. Natomiast Pogoń i obrona Pogoni bardzo słaba, kilka ataków Lechii mogło doprowadzić do zdobycia bramki, gdyby gracze się nie bali i przytomnie atakowali. Napad Pogoni mimo słabego efektu, ustala swą reputację trójka środkowa zgrana bardzo dobrze i technika wyszła. Powinni oni też wejść do teamu Polski. Słonecki dobry, lecz za często wchodzi na miejsce łącznika, Juras za słaby. Bramkarz III. drużyny Biesiada miał bardzo mało do czynienia. Ataki Pogoni w drugiej połowie przybrały na sile, robinzonada Rekszyńskiego, który obronił strzał Bacza — bardzo piękna. Bramki zdobywają Kuchar w 64 min., Bacz w 67 i 82 min., oraz Garbień w 87 min. Bramki strzelone przez Garbień i Bacza bardzo ładne i nie do obrobienia. Stosunek rogów 7:1. Sędziował dobrze inż. Dudryk.

26 maja 19 p. p.—5 pap. 2:1

Zawodami tymi otwarto boisko wojskowe.

A. Z. S.—Jutrzenka 3:2. Mistrzostwo klasy B.

Niezasłużone zwycięstwo AZS. Do zwycięstwa przyczynił się w znacznej mierze nieudolny sędzia p. Usarz. (karny rzut?). Możeby Kol. Sędziów raczyło delegować na zawody jakąś Komisję, by uwolnić lwowskie drużyny od podobnych sędziów.

Mistrzostwo klasy C.

Lechia III.—Pogoń III. 2:0

Hasmonea III.—Czarni III. 2:1

R. K. S.—Orleń 5:1 (Towarzystwie).

Przemysł.

23 maja Admira (Wiedeń)—Polonia 4:4 (2:3)

Pierwszy w r. b. mecz międzynarodowy w Przemysłu przyniósł Polonii znaczny sukces. Drużyna ta przechodziła

w ostatnich czasach pewne przesilenie — straciła bowiem obydwo obrońców, z których jeden przeniósł się na stałe do Torunia, zaś drugi od meczu z Lechią skutkiem doznanych obrażeń nie może brać udziału w grze. Nowi obrońcy Lech i Markiewicz, stanowią już obecnie zapórę, którą dość ciężko przejść przeciwnikowi, tak że cała drużyna czując za sobą lepsze tyły przedstawia się znacznie korzystniej.

Zawody z Admirą były bardzo ciekawe i interesujące. Polonia dostosowała się do gry przeciwnika, prowadząc grę zupełnie otwartą, tak że piłka przenosiła się z pod jednej bramki pod drugą. Już w początkach gry przeprowadzają gospodarze kilka niebezpiecznych ataków pod bramką Wiedeńczyków, jednakowoż bez rezultatu. Gra przynosi się na stronę miejscowych i Admira w krótkich odstępach czasu strzela dwa gole. Ataki Polonii, wreszcie Menczak usadawia piłkę po raz pierwszy w siatce gości. Burza okłasków. Gra dalej otwarta, obie drużyny grają przebojami. Wkrótce piękny strzał Cieplaka i Polonia wyrównuje. — W parę minut później z kombinacji Migiel—Dobrzański—Complak usadawia po raz ostatni piłkę w siatce gości. Połowa 3:2 dla Polonii, rogi 3:0 dla Polonii. Po zmianie dalej gra otwarta, lecz ataki obydwo drużyn rozbijają się o dobre obrony. Wreszcie Admira strzela trzecią, a wkrótce potem czwartą bramkę. Bramkarz Polonii Zywicki, po zdenerowaniu się z Scnieriem rozbitą broni jednak z całym poświęceniem. Ostatnie minuty gry należą do Polonii, która w czasie tym wyrównuje, zdobywając przez Wochankę najpiękniejszą bramkę dnia.

Sędzia p. Schor zadowolił w zupełności obie strony, jakkolwiek popełnił parę błędów jak n. p. przyznał dwa rzuty wolne przeciw Admirze, wtedy gdy gracz Polonii był już pod bramką gości. Rozstrzygnięcia te wyszły więc w rezultacie na korzyść drużyny która zawiniła. Publiczności bardzo wiele.

Mistrzostwo klasy A.

27 maja Polonia—Rewera (Stanisławów) 6:2 (1:2)

Do zawodów wystąpiła Polonia z rezerwowym bramkarzem, któremu też Rewera w znacznej części ma do zawdzięczenia obie zdobyte bramki.

W pierwszej połowie gra ospała, u miejscowych widać pewne bagatelizowanie sobie przeciwnika, co jednakowoż mści się wkrótce dwoma bramkami strzelonymi przez Rewerę. Dopiero przy stanie 2:0 na swoją niekorzyść Polonia jakby ocknęła się, że może mecz przegrać i zabiera się porządnie do pracy. Dobrzański strzela pierwszą bramkę i wkrótce kończy się pierwsza połowa gry. Po zmianie Rewera „muruje“ — atak Polonii gra prawie bez przerwy pod bramką gości. — Rewera broni się za wszelką cenę, jednakowoż traci pięć bramek, z czego 2 strzela Dobrzański, dwie Wochanka a jedną Complak. Bramkarz Polonii za cały czas drugiej połowy nie miał ani jednego strzału. Sędzia p. kpt. Engel bardzo dobry — zupełnie bezstronny trzymał obie drużyny w rękę. Radzibyśmy jak najczęściej widywać go w Przemysłu. — Publiczności mało — zawody po meczach z Wawelem i Admirą nie wzbudziły zainteresowania. Z.

Okręg warszawski.

Warszawa.

Polonia—T. K. S. (Toruń) 4:0 (2:0).

W niedzielę dnia 27 maja warszawska Polonia gościła znaną z swych zwycięstw nad nią oraz krakowską Wisłą drużynę Toruńskiego Klubu Sportowego. Przyznać należy, że jakkolwiek toruńczycy otrzymali silną porażkę, nie zawiedli krążącej o nich famy. Drużyna to dość jednolita z silną zgraną linią napadu, niezłą pomocą i najślabszymi tyłami, które też nie umiały przeciwstawić krótkiemu celowemu passingowi Polonii, stojącej na odpowiednim poziomie gry taktycznej. W każdym razie nie trzeba zaliczyć do „fuksów“ przegranych Polonii i Wisły z T. K. S-em. Na własnym boisku, w grze jak to miała w obu wypadkach z drużynami mającymi po 2 ciężkie spotkania za sobą, wy-

stępującymi do teamu nie w najlepszych składach, T. K. S. jest przeciwnikiem bardzo groźnym i niebezpiecznym. Polonia wykazała w spotkaniu omiawianem grę ogólnie biorąc wcale ładną, jakkolwiek pomoc jej Smid, Loth I., Jagłowski zawodła zupełnie. Natomiast napad z Malinowskim na środku pracował bardzo ładnie i pożytecznie. Specjalnie niebezpieczna była jego prawa strona Grabowski—Hamburger, z której też padły 3 zwycięskie bramki. Pierwszą z nich uzyskał z pięknego dalekiego strzału w górny prawy róg Grabowski, drugą z zamętu Emchowicz, trzecią do spółki z bramkarzem Hamburger, wreszcie czwartą z przeboju z off-sidu Grabowski. U gości wybijał się cały napad, specjalnie jegd środek oraz pracowity i silny fizycznie środek pomocy. Sędzia p. Strzelecki.

Okręg wileński.

Wilno.

Lauda—W. K. S. 5:1 (3:0). Mistrzostwo kl. A.

25 p. p. (Piotrków)—5 p. p. Leg. 2:2 (1:0).

W. K. S.—Makkabi 2:2 (2:1). Mistrzostwo klasy B.

Lauda II. b—3 p. a. c. 1:1.

Zawody towarzyskie.

W. K. S. Komb.—Kl. Sp. Z. B. K. Strzelec 3:0 (1:0)
1 p. p. Leg.—Makkabi 3:1 (2:1).

Okręg łódzki.

Łódź.

27 maja. ŁKS.—ŁTSG. 4:2. Decydująca walka o mistrz. ŁKS. wyprzedził ŁTSG. o 1 punkt i w razie zwycięstwa nad Unionem (3 czerwca) zdobędzie po raz trzeci mistrzostwo okręgu. Sędzia dr. Lustgarten z Krakowa.

28 p. S. K.—Turyści 2:0. Mistrzostwo klasy A.

Zawody Union—Legia (Warszawa), urządzone z okazji jubileuszu 20-lecia istnienia S. S. Union, dały wynik 2:3.

Okręg poznański.

Poznań.

27 maja. Mistrzostwo klasy A: Warta—Poznań 5:1,
Pogoń—Unia 4:2, Ostrovia (Ostrów)—A. Z. S. 1:1.

Okręg lubelski.

Lublin.

19 maja. Lublinianka II.—AZS. 2:1 (o mistrz. kl. C.).

21 maja. Makkabi—Szomryja 1:1. Lublinianka I.—
A. Z. S. 5:0 (2:0).

Zawody towarzyskie B-klasowej Lublinianki I. z C-klas. AZS. skończyły się porażką tegoż, aczkolwiek cyfrowo cokolwiek za mało zaznaczoną. Sędziował p. Wiszniowski. M. D.

Przeгляд zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Czechosłowacja. Praga. Czechosłowacja—Włochy (między państw.) 5:1 (4:0). Sędzia p. Retschury. 30.000 widzów. Rekord Włochów w 12 spotkaniach niepokonani skrócił się. Westham United (Londyn)—Sparta 1:1. Gra ze strony Spatry brutalna. Sędzia stronniczy. Cieplice.

„PICCADILLY“

Magazyn Obuwia

Kraków, ul. Karmelicka L. 9 vis a vis Bagateli.

Znane powszechnie ze swej dobroci i elegancji Obuwie męskie, damskie i dziecinne krajowe i zagraniczne w najnowszych fasonach.

Wielki wybór obuwia luksusowego wiedeńskiego.

Slavia (Praga)—Teplitzer F. C. 4:1. Preszburg. Union Zizkov (Praga)—Komb. Bratislava i Ligeti 6:1 (sobota), Union Zizkov—Bratislava 2:2. Sadowa. Hradec Kralove—Viktoria Zizkov (Praga) 2:0. Berno. Zidenice—Vrsovice (Praga) 3:2. Pilsno. Olympia—Cesky Lev 1:1. Olomunie c. Hanacka Slavia (Kromierzyż)—Olomouc 3:1.

Jugosławia. Zagrzeb. Zagrzeb—Grac (między miast) 3:0. Bramki zrobili Perska (2) i Mantler. Spalato. Hajduk—T. V. Augsburg 2:1 i 2:2. Fiume. Vasas (Budapeszt)—Gloria 6:0.

Rumunja. Bukareszt. Belgrad—Bukareszt (między miastowy) 3:2, Belgrad—Komb. Venus i Coltea 2:1.

Austria. Wiedeń. Mistrzostwo. Simmering—Amatorzy 1:0! Rapid—W. A. F. 4:2, Hertha—Rudolfshügel 3:1, Vienna—Sportklub 1:0, Wacker—Hakoah 1:0, Floridsdorf—W. A. C. 3:0. Stan mistrzostwa: Rapid—punktów 29. Amatorzy 26, Wacker 24, Hakoah 21, Sportklub 20, Hertha 19, Vienna 19, Admira i W. A. F. po 17, Simmering 16, Floridsdorf 13, W. A. C. 11, Rudolfshügel 9. — W niedzielę gra Rapid z Amatorami.

Włochy. Pro Vercelli (mistrz grupy A)—Genoa (mistrz grupy B) 1:1. Padua i Aleksandria, mające w grupie C równą ilość punktów, grają decydujący mecz 3 czerwca.

Szwajcaria. Glasgow Rangers (mistrz Skocji) pobił St. Gallen 7:0 i FC Biel 3:0 Bolton Wanderers (Anglja)—Komb. Young Fellows i Grasshoppers (Zurych) 5:1. Mecz z Young Boys wygrał Bolton 2:0. (podałmy mylnie, że przegrał 0:3). Young Boys—Törekves (trzeci mecz Törekvesu) 3:1. Young Boys—Servette (mistrzostwo międzyokr.) 1:1.

Hiszpanja. TV (Norymberga) grał z Murcją 1:0, z Valenc 3:0 i 1:1. San Sebastian, Sampierdarena (Włochy)—Union St. Gilloise (Belgia) 1:0.

Niemcy. W semifinale o mistrzostwo Niemiec sensacja: Union Oberschöne weide (Berlin) bije Spielv. Fürth 2:1! Hamburger Sp. V.—V. f. B. (Królewiec) 3:2. Do finału o mistrzostwo stają zatem 10 czerwca w stadionie berlińskim Hamb. S. V. i Union Oberschöne weide. Norymberga. I. F. C.—Bayern (Monachium) 3:2.

Wiadomości krajowe.

Dick jest równocześnie graczem-amatorem w I. drużynie BBSV (Bielsko) i płatnym trenerem tenisowym w Jutrzence (Kraków).

Admira pobiła w niedzielę BBSV. w Bielsku 4:0.

Lauda (Wilno) grała 10 i 12 b. m. w Wilnie rewanżowe spotkanie z Kaiserwaldem (Ryga) ulegając mu dwukrotnie 2:4 i 1:2.

Minerwa (Berlin) gościła w czasie Zielonych Świąt w Bielsku grając z Hakoah 1:2, z BBSV. 2:0.

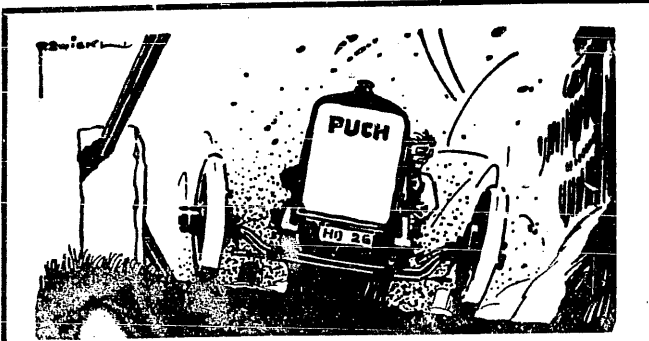
Heim (Makkabi, Kraków) grał przeciw Admirze 300-y mecz w I drużynie, której jest członkiem od założenia tego klubu t. j. od roku 1909. Jest to, o ile wiemy, pierwszy tego rodzaju jubileusz w Polsce. Heim jeszcze nadal oddaje drużynie cenne usługi jako najszybszy przebojowiec.

Po zamknięciu numeru.

Skład reprezentacji jugosłowiańskiej. Według telegramu, który Jugosł. ZPN. nadesłał do PZPN. we środę o godz. 11 przedpoł., Jugosławia wystąpi przeciw Polsce w składzie następującym:

	Friedrich			
	Vrbancic	Dasovic		
	Pazur	Dubravcic	Paskvan	
Babic	Zinjaja	Perska	Vinek	Szaraz

Tylko 4 graczy (środkowa trójka ataku i lewy pomocnik) oraz Babic, który grał po pauzie w Zagrzebiu, pozostali ze składu zesłorocznego przeciw Polsce. Ekspedycja złożona z 16 graczy pod kierownictwem pp. Sekulica i Koziaka, przybywa do Krakowa w piątek o godz. 11 wieczorem.



Zastępstwo
Austrjackich Fabryk Samochodów

Przedtem
„AUSTRO-FIAT“ Fabryk „PUCH“

AUSTRO-DAIMLER

Biura: Kraków, Gertrudy 2

Salon wystawowy: ulica Sławkowska L. 11.

M. REISSMAN

Magazyn konfekcji damskiej oraz skład futer
Kraków, Plac Dominikański L. 2

BUCIKI	damskie białe wysokie franc. obcas	Mk 35.000
BUCIKI	na zwykłym obcasie	Mk 30.000
BUCIKI	dziewczęce Nr. 31—35	Mk 28.000

Wielki wybór najelegantszego obuwia wszelkiego gatunku po równie niskich cenach — nadto polecamy pierwszorzędne sandały oraz pończochy we wszystkich kolorach.

HUMANIC
Kraków
ul. Szewska
L. 17.



Filje: Lwów,
Legionów 13,
Kołomyja,
Rynek 41,
Przemysł, Plac
na Bramie.

Biurowie techniczne
Henryk Spira, Kraków, Zwierzyniecka 23

Hurtownia metali. Artykuły do instalacji wodociagowych. Artykuły techniczne. Węże spiralne i parciane. Moorit, klingerit i t. p. Zakupuje stare metale i ich odpadki.

KLISZE DRUKARSKIE

kreskowe, siatkowe, jedno, dwu i trójbarwne, głęboko trawione, na cynku, miedzi i mosiądzu krajowym i zagranicznym i t. p. wykonują

Zakłady Graficzne S. A. RYNGRAF w Krakowie

Centralna Dyrekcja Kraków, ul. Sławkowska 11/1. Zakłady Graficzne Kraków, Krupnicza 6, Oddziały: Lwów, Plac Trybunalski 1, Częstochowa, Kordeckiego 21. Ceny konkurencyjne, wykonanie pierwszorzędne. Oferty na żądanie odwrotnie.

Instrumenty muzyczne

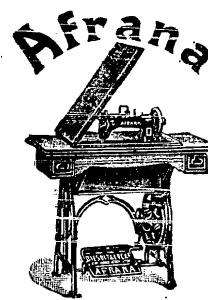
gramofony i płyty, wszelkie struny i przybory. Przybory do rowerów, termosy, zapalniczki i latarki, oraz towary galanteryjne poleca największy skład hurtowny

L. HUTTERER, Kraków, ulica Grodzka L. 43

MAGAZYN KONFEKCYJNY MĘSKIEJ I DZIECIĘCEJ
SZYMONA STRASSBERGA

W KRAKOWIE, UL. FLORJAŃSKA L. 6

POLECA WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH, JAKOTEŻ DUŻY WYBÓR PŁASZCZY GUMOWYCH KROJU ANGIELSKIEGO.



M. i B. WEISSBERG

Kraków, Starowiślna 10, Telefon 3053.

Gumy do wózków dzieciennych i do rowerów, wszelkie części składowe do maszyn do szycia oraz do rowerów, jakoteż baterje. **ARTYKUŁY SPORTOWE.**

Ubrania męskie i dzieciinne oraz płaszcze gumowe i impregnowane w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają.

Konfekcja **DOM KONFEKCYJNY**
Kraków, ulica Grodzka 26
ulica Florjańska L. 28

Filja:
Katowice, ul. Beaty L. 2
Telefon 2616

RYMPEL i Ska

Centrala Kraków, Gertrudy 14. Tel. 2441

Filja:
Tarnów, Goldhammera 1a
Telefon 255

Zastępstwo Towarzystwa „Oleum“ krajowej org. koncernu naft. „Premier“. Rafinerje: Trzebinia (Drohobycz) „Dros“ i Peczenizyn.

Dostawa wszelkich produktów naftowych i tłuszczów z rafinerji lub magazynów. — Własne składy z bocznica kolejową.